

Oddział II Szt. Gen.

Nr. /II. Inf. C.

SCISLE TAJNE.MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY Nr. 53D.O.K.I.  
/WARSZAWA/.Działalność komunistów od 18 do 25.V.26 r.

Ostatnio Komitet Centralny K.P.P. wydał decyzję prowadzenia propagandy jawnej przede wszystkim Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU i polecił przenieść propagandę w tym duchu niemal wyłącznie na teren wojska. Najbardziej intensywny udział w agitacji wyrotowej mają przyjmować ci członkowie K.P.P. i Z.M.K., którzy ostatnio wgl czyli w szeregach i przy tej okazji uzyskali łączność z oddziałami wojskowymi. Polecono im, by w razie pomyslnych wyników propagandy podsuwano żołnierzom myśl "wzięcia oficerów na bagnety, gdyż ci zawsze pozostaną wierni Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU". Dowodem tej decyzji Komitetu Centralnego jest wydana w ilości kiludzieściu tysięcy odezwa K.C.K.P.P. z dnia 16 maja rb pod tytułem "Towarzysze. Żołnierze. Strzelcy".

Po odbytych "masówkach" P.P.S. w fabryce "Pociąg" na Pradze komunista DUSZYNSKI zebrał grupę robotników i przemawiał do nich w ten sposób:

"My, którzy patrzymy śmiało w oczy burżuazji P.P.S. owcom i Najjaśniejszemu Marszałkowi Koronnemu Rzeczypospolitej Polskiej Józefowi PIŁSUDSKIEMU, byliśmy pewni, że PIŁSUDSKI powie burżuazji - hola, gdy ze swych żołdaków robił barykady, byliśmy pewni, że dla robotników stworzy raj, a Witosowi, Zagórskiemu i innym wypowie śmierć; tymczasem okazało się, że PIŁSUDSKI podał tym rękę, później napije się z nimi wina i zamieszkają w Belwederze, a dla robotnika pozostaną "Pawiaki" i inne więzienia. PIŁSUDSKI każe zamykać komunę, bo wie, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta, to też towarzysze nie powinniście zamykać oczu, lecz zabierać się do dzieła".

Daje się zauważyć, że dążenia komunistów co do rozwiązania obecnego Sejmu, pokrywają się z dążeniami P.P.S., aby przy nowych wyborach wprowadzić jaknajwiększą ilość swoich posłów.

Przez komunistów kolportowane są ustne wiadomości w środowiskach robotniczych, że wojska poznańskie mają wystąpić przeciwko Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU. Oczywiście szerzenie takich wieści ma na celu niepokojenie mas robotniczych.

W dniu 20.V.b.r. ukazał się w nielegalnym kolportażu organ prasowy Komitetu Centralnego K.P.P. "Czerwony Sztandar" i zawiera w treści artykuły: 1/co dalej, 2/Proletariusze Warszawy mobilizujcie się do walki z faszysmem i 3/Oszczercom.

W-wa - Katowice

Korfanty w Warszawie.

90-67

2-25

Rozmowa telefoniczna dn. 24.V.26 r.

"Rzeczpospolita -  
Korfanty.

K. Ja będę we wtorek wieczorem o 9-ej w W-wie.

Rzeczposp. - skonfiskowali za odezwę Piasta cały nakład nieo dzielny, napiszę b.ostry artykuł, bo na prowincji rano ta odezwa się uka zała.

Na zaproszenia takiego rządu nikt nie pójdzie z nas. Napiszę b.ostry artykuł przeciwko rządowi.

K. mówi się o jednokowym traktowaniu obu stron, a tymczasem Andersa, Paszkiewicza i innych, że byli dzielnymi i stali po stronie rządu urlopuje się.

Cały nakład skonfiskowali.

K. A. "Nowy Kurjer Polski".

Rzeczp. Winien 18 tys.zł.

K. to przestać drukować.

Rzeczposp. Dobrze, panie prezesie. W N.Kurjerze wodzi rej.

Zw. Strzelecki.

K. to mnie nie obchodzi, jeżeli nie zapłacą tych 5 tys. gotówką, a na resztę nie wystawią weksli, to nie drukować.

- Co u Was w W-wie sły chać.

Rzeczp. A no nie. Zło nadal tkwi, niema się co ludzi, rząd jest nielojalny i nikt do niego niema zaufania.

Ks.Kaczyński wyjechał na Pomorze.

- Czy p.prez. czytał artykuł "Dziennika Poznańskiego - autor

Stroński.

K. Nie.

Rzeczp. My go, tu mamy.

K. Co on zawiera.

Rzeczp. Stronnictwa prawicowe mają większość sejmową i dlatego powinny zerwać Zgromadzenie Narodowe ze względu na miejsce - Warszawa - nie nad. się na nie.

Rzeczp. d.c. P. Prezesie pozwalam sobie przypomnieć to radio.

K. A tak.

Rzeczp. Będę na stacji i opowiem p. prezesowi więcej. Moje uszanowanie Paprez.

W-wa Berlin /rozmowa po francusku, urywek/ ..... Warszawa jest  
21-32 Uhland. 88-01 okrwawiona. Przeciwdziałanie p. opozycyjnej ..... Marszałek

Bristol PIŁSUDSKI postanowił utrzymać władzę.  
Jagiello. 8.45. Walka o prezydenturę będzie wyjątkowo gorąca.

Pat - Pat Informacje PATA. Rozmowa telefoniczna.  
W-wa - Kraków 19,55.

Najważniejszym faktem jest różnica zdań między Marszałkiem PIŁSUDSKIM, a socjalistami, którzy chcieliby uzyskać zwycięstwo. Marszałek uważa, iż uczyniono zbyt wiele, a lud robotniczy, dumny ze swego powodzenia, w nastroju wojowniczym i ufny w swe siły, chce uzyskać zwycięstwo

Dyplom. korespondent "Daily Telegraph" Powrót Marszałka PIŁSUDSKIEGO jest niezwykle dobrze widziany przez młodych oficerów i urzędników państwowych, chłopcy są również zadowoleni, gdyż przypuszczają, że nastąpi przyspieszenie reformy rolnej.

Gdańsk - W-wa Bolszewizm w Polsce. Rozmowa telefoniczna.  
120 - 176-58  
godz. 15,45.

Rozmowa dwóch osobników rosyjan /po rosyjsku/.

- A. Co słyca w W-wie. Jak się układają sprawy polityczne.
- B. Narazie jeszcze nic nie można powiedzieć, ale dla nas wszystko jedno. Prawa strona czy lewa, to bolszewizm w Polsce nie będzie.

D.O.K.VII. Legja Akademicka. Marszałek Trąpczyński /źródło własne - agentura z 20.V.b.r./  
/POZNAN/

Do Poznania przybyłem dnia 20.V.26 r. o godz. 8 rano. Dnia tego o godz. 11 rano na Placu Sapiieżyńskim odbyło się powitanie oddziałów poznańskich, które brały udział w Warszawie, oraz defilada Wojsk Wielkopolskich i organizacje Wojskowych. Defilował: 57.p.p., 58.p.p.,

15.p.uł., 17.p.uł. z Leszna, 7.dyw.art.konnej. 3 baterje, 14.p.art.pol., 4 pancerki - samochod., 2 tanki ciężkie, oraz nad miastem krążyły 3 samoloty. Dow.Okr.Korp. gen.Hauzer przyjechał samochodem w towarzystwie pułk. Wojtkiewicza, gen.Hallera i Dowb. Muśnickiego. Gen.Hauzer przyjął raport od pułk.Socha czewskiego. W czasie uroczystości generałowie Haller i D.Muśnicki ubierali kwiatami żołnierzy. Do wojska przemawiał gen.Hauzer i biskup Łykowski

Dn.20.V.br. po defiladzie wojsk, powracających z Warszawy odbył się przegląd Legji Akademickiej z gen.Dowb.Muśnickim na czele pod hotelem "Bazar". Raport przyjął Marszałek Trąpczyński. Legja Akademicka liczy 1000 ludzi; składa się z dwóch baonów. I-szy baon: /3 komp. piech. i komp.karab.maszynowych/. Stan 587 ludzi /I komp.127., II - 180, III.120 komp.karab.masz., 60 ludzi/. Do komp.masz. przyjmują tylko ludzi, którzy służyli w wojsku przy karab.maszyn. Uzbrojenia I.Baonu: kar. Mauzera, dwie ładownice, bagnet, oraz 100 granatów ręcznych "Handgranat" na kompanję. Kompanja posiada 2.K.K.M. *Hotelskie* francuskie. Oficerowie z Dow.O.K.Poznań są instruktorami.

II.Baon L.Ak. formuje się. Otrzymał i ćwiczy się krótką bronią. O ile I Baon ma być użyty jawnie, o tyle II Baon organizuje się do walk skrytobójczych - ulicznych. Komendantem L.Ak. jest b.gen. Dowbór-Muśnicki, zastępcą gen.Hauzer. Legja Akademicka wystąpi na rozkaz Muśnickiego w porozumieniu z Trąpczyńskim. Wartownia L.A. mieści się w B.palacu cesarza Wilhelma /gdzie mieści się również uniwersytet poznański/ W Poznaniu stale pod bronią jest jednak kompanja L.A. na wartowni.

L.A. składa się głównie ze studentów. Przeważa element młodzieży dużej własności rolnej, najwięcej z Wielkopolski i ziemi Lubelskiej. Legja Akademicka zgrupowała: faszystów, monarchistów, Zw.Chrz.Nar., Zw.Lud.Narod., Młodz.Chrz. i część młodzieży z byłej P.P.P. z Łodzi, ta ostatnia jest niemiło widziana.

L.A. oczekuje na Zgromadzenie Narodowe; - wystąpią na rozkaz /gdyby marsz.PIŁSUDSKIEM wybrano prezydentem/. Dominującą rolę wśród miejscowego ruchu faszystów odgrywa posp.akadem. "Lechita", która mieści się w hotelu "Apollo" /Poznań/. Korporacja "Lechita" kieruje całym ruchem faszystowskim w Polsce, wysyła swych wywiadców do Warszawy i innych miast. Do powyższej korporacji w piątek przyjechała część młodzieży akadem.-faszystowskiej z Lublina, Lwowa i Wilna i

3

z Krakowa /ta ostatnia przywiozła broń krótką - Mauzery, nagany i inne rewolwery/ korp. "Lechita" przyjmuje zapisy do L. Ak. "Lechita jest jakby II oddziałem - wywiadowczym całego ruchu.

Z powodu zbyt flegmatycznego przeprowadzenia naprawy praworządności, część /niezadowolonych z przebiegu akcji/ faszystów wyłamała się, tworząc samodzielne koła. Grupa ich, mając siedzisko w Warsz. Tow. Wiośl. opuściła Poznań, by radykalnie rozwiązać kwestję w W-wie.

Marszałek Trąpczyński urzęduje w hotelu "Bazar", pokój Nr. 2. Trąpczyński świeżo przybywających z Warszawy studentów przyjmuje u siebie w "Bazarze", wypytuje o szczegóły, agituje, nazywając Marszałka PIŁSUDSKIEGO drańiem, szpiclem niem. i bolsz. i t.d. Trąpczyński studentów upominał, aby w W-wie tworzyć małe oddziały ludzi - oddanych idei - przeciw walce z buntownikiem. "Zbieraj uczciwych oddanych ludzi czekaj na rozkaz z Poznania jak wierny syn Rzeczypospol. Polskiej - broń i pieniądze otrzymacie". Zdaniem Trąpczyńskiego walka została niezakończona, a zawieszona "Za wszelką cenę musimy zgładzić PIŁSUDSKIEGO" "To zły duch Polski". Marszałek Trąpczyński często mówi, że trzeba będzie zastosować walkę à la "Konrad Wallenrod" wciskać się do O. II. polic. polit. i innych naszych instytucyj wśród Piłsudczyków, gdyż "tak trudno ich zwyciężyć". Polecenie tworzenia oddziałów przewiduje grupy nie większe od 20 ludzi, gdyż przy ewentualnym schwytaniu "nie może być mowy o zamachu stanu".

W Poznaniu o PIŁSUDSKIM mają błędne pojęcie - uważają go jako zdrajcę Ojczyzny, który pozostaje na usługach Niemiec i Bolszewików. Po całym mieście rozrzucają ulotki przedstawiające PIŁSUDSKIEGO w roli kata ojczyzny /załączam rycinę do rap./

Pod Poznaniem od czasu zajść warszawskich czynna jest fabryka amunicji. Pracuje w niej dzień i noc 300 kobiet. Również powiększono czynność warsztatów mundurowych dla wojska.

Poczta jest kontrolowana. W Gnieźnie grupa zwolenników Marszałka PIŁSUDSKIEGO wysłała depeszę gratulującą na ręce PIŁSUDSKIEGO. Depesza nie wyszła, wysyłających aresztowano, nazwiska ich są wymienione na plakatach, które są rozwieszane po mieście.

W piątek w Gnieźnie tłum bezrobotnych zanosił okrzyki przeciw PIŁSUDSKIEMU. Z tłumy wypadł okrzyk na cześć Marszałka PIŁSUDSKIEGO. Śmiałka poturbowano.

W Poznaniu ćwiczą się Zw. podof. Zw. H. Bractwo Kurk. Strzel. "Sokol"

i inne organizacje.

Sytuacja w Poznaniu. /źródło - własna agentura z 23.V.26 r./

Meldunek z dnia 23.V.1926 r.

Studenci uniwersytetu podzieleni. Połowa była neutralna, druga połowa tworzyła Legję Akademicką. Potwierdza się, ~~nie~~ traktowanie ich z kpinami, jako akcję mało poważną i bez jakiegokolwiek siły. W każdym razie zapachu bojowego wśród nich nie było. Dnia 22.V.1926 r. Legja została rozwiązana.

Nastroj ludności raczej apatyczny. Dziś wszyscy podkreślają, że oczekują na wypadki - co one przyniosą. Inteligencja była zaskoczona. Jedyną jej troską była obawa, że codzienne życie zostanie zburzone, że będzie drożyzna i spowoduje ciężkie warunki. Prowincja w poznańskim była w większości za akcją Marszałka. Związki młodzieży, drobne rolnictwo i proletarijat sympatyzował dość wyraźnie z akcją Marszałka. Jednak propaganda Poznania swoje robiła, dezorientowała prawie wszystkich, bo nawet środowiska lewicowe, które nie potrafiły ocenić sytuacji.

Korpus oficerski w dalszym ciągu najbardziej zawzięty i nieprzejednany. Oficerowie stale podkreślają, że na obecny stan rzeczy nie zgodzą się. Defilada na przyjęcie wojsk nie udała się, oddziałów nie witano z entuzjazmem. Przyczyna była w tem, że przyjęcie poprzedziła kłamliwa propaganda /23 oficerów poznańczyków zabitych/.  
Sytuacja w Poznaniu. /Zródło: sfery prawicowe/. z dn. 23.V.26 r.

Obecny stan w Poznaniu przedstawia się następująco: 80% polskiego społeczeństwa opowiada się zdecydowanie przeciw PIŁSUDSKIMU i dokonaniemu przewrotowi. Część nawet głosi zasadę: "Raczej z Niemcami, jak z PIŁSUDSKIM. Panują tendencje autonomji Poznańskiego i Pomorza. Uspokajający wpływ wywiera na społeczeństwo pobyt marsz. Trąpczyńskiego, który z dużym faktem zapobiega wszelkim hałaśliwym demonstracjom i wspólnie z woj. Bnińskim działa w kierunku uspokojenia umysłów. Marsz. Trąpczyński stoi na stanowisku wyraźnie państwowym.

Podobnie jak cywilne społeczeństwo, tak i wojsko sprzeciwia się uznaniu obecnego stanu, przy czem pułki, które brały udział w walkach warszawskich /57.p.p./ zajmuje najbardziej krańcowe stanowisko.

4

W wojsku jest zresztą przeprowadzona odpowiednia agitacja. - Urządzone wojsku owacje przyczyniają się też do rozdmuchiwania namiętności. - Pułkiem wracającym z Warszawy urządzono wspólną owację, rannych prowadzono na froncie oddziałów, a społeczeństwo wysiła się w zbieraniu składek i ofiar w naturze dla rannych. - Organizowanie owacji i demonstracji zajmują się różne związki o duchu militarnym /b.wojaków, oficerów rezerwy itp/, ale sprężyną całego ruchu jest gen. Dowbór-Muśnicki, który wspólnie z gen. Raszewskim jest uważany za przyszłego "oswobodziciela" Polski. - skutkiem agitacji "odwetowej" bardziej zapalczywa młodzież przygotowywała się do akcji zbrojnej, wykupując po sklepach artykuły ekwipunku polowego /plecaki i t.p./

Posłowie przebywający w Poznaniu w liczbie około 30 postanowili solidarnie stawić się na Zgromadzenie Narodowe/. Jako kandydata na prezydenta wysuwa się w Poznaniu marsz. Trąpczyński p.

W.N.P.R.-rze nie zanosi się na poważny rozłam, znaczna większość posłów opowiedziała się za marsz. PILSUDKIM, a poseł Popiel stracił prawie zupełnie wpływy. - Wpływ odłamu N.P.R. przedstawia się cyfrowo około 20% społeczeństwa w Poznańskim, a 35% na Pomorzu.-

Należy zaznaczyć, że w porównaniu z ubiegłym tygodniem nastąpiło w Poznaniu znaczne uspokojenie umysłów.

Najbardziej opozycyjnie do obecnego rządu zachowuje się grupa Dubanowicza. Są oni nawet za bojkotem Zgromadzenia Narodowego, pojednawczo wśród nich działa również marsz. Trąpczyński. - Ponadto grupa ta nie uznaje zrzeczenia się prez. Wojciechowskiego, twierdząc, że działał on pod przymusem.

W-wa - Poznań Stanowisko prawicy. Rozmowa telefoniczna.  
Rozmównica.

Endeki jeszcze się buntują. Od dziś za tydzień Zgromadzenie Narodowe. Organizacja Św. Marcina się buntuje, wydając różne podburzające odezwy. Endeki sprowadziły Paderewskiego z końca świata, ale nic nie zrobią.

Poznań - W-wa Rozmowa dziennikarska.  
Dziennikarska.

Gen. Dowbór-Muśnicki wydał rozkaz do wszystkich organizacji wojskowych i społecznych, dziękując im za gotowość w chwilach krytycznych dla kraju i nakazując dalsze organizowanie się i stawienie się w każdej chwili na rozkaz.

Nastroje oficerów 57.p.p.

Kpt. Graff z 30ap.p. melduje: Dziś spotkałem por. 33. p.p. Tomaszewskiego /będącego obecnie w Szkole sport-gimn. w Poznaniu/, który opowiedział mi następujące zajście: Część oficerów szkoły stołuje się w kasynie ofic. 57.p.p. Przed kilku dniami w kasynie oficerowie 57.p.p. wyrażali się w niewłaściwy sposób o Marszałku PIŁSUDSKIM. Kiedy jeden z oficerów ze szkoły energicznie zaprotestował przeciw temu - został aresztowany, a deca 57.p.p. płk. Unrug wystosował do Komandy Szkoły pismo, oznajmiające, że tylko ci oficerowie ze szkoły mogą korzystać z kasyna, którzy solidaryzują się z przekonaniem korpusu oficerskiego 57.p.p. "że PIŁSUDSKI jest zbrodniarzem". - Pismo to widział por. Tomaszewski w Komandzie Szkoły.

Akcja gen. Hallera. Telegram przechodzący.

Z Książki 333, 10.25.9.40. - do Rudomino majątek Soroki, umyślnym Głębokie. Przyjeżdżaj jaknajprędzej jest ci potrzebny. /-/Haller. Uwaga: W roczniku oficerskim znaleziono: Rudomina Władysław, kpt. inż. ż. saperów. Brześć n/Bugie.

W-wa - Poznań. Luźne. - rozmowa telefoniczna z 21.V.25 r.  
427.

Głos <sup>me</sup>ski mówi: "Byłem panie wojewodo u tego pana /nazwiska nie chcę mówić, pan wie/ dałem mu 200 zł. na pierwsze wydatki; wyjeżdża jutro w stronę Torunia. Proszę nie stawiać opór - sprawa jest na drodze załamania się". Dalej informuje o stanie zdrowia tego pana; zdrowie lepsze, lekarze trzymają go pod obserwacją.

D.O.K.VIII. Sytuacja na Pomorzu. /Zródło: własna placówka z dn. 23.V.b.r./  
/POMORZE/

Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego na Pomorzu rozdano broń członkom Związków Hallerczyków, Sokoła i t.p., organizacje owe poczęły w dn. 13.V. pełnić służbę patrolową na mieście obok policji. Organizacje akcji lotniczej, t.zw. sześćstwo lotnictwa przeprowadził pułk. wojsk. aeronautycznych Florer, który zjawił się dn. 13.V. w Toruniu /bez służbowego prawdopodobnie uzasadnienia/. Wymieniony wydawał dyspozycje 4 p.lotn., wysyłania płatowców i amunicji do Warszawy. Wysłano dnia tego i 14.V.br. 6 płatowców bojowych z karabinem maszynowym, oraz pewnym zapasem bomb - do dyspozycji gen. Zagórskiego, łączność z wojskami rządowymi utrzymywana była wyłącznie za pomocą radiostacji portu



lotn. Toruń aż do chwili zajęcia lotniska warszawskiego przez wojska I Marszałka. Lotnisko z natury rze czy miało możność ujawnienia największej energii w dostarczaniu pomocy do Warszawy. Inne oddziały oraz szkoły wojskowe Torunia, wyraźnie swego stanowiska nie miały sposobności zaznaczyć. Czekano na rozgrywkę, oficerowie poza małymi grupami krzykaczy prawicowych zachowywali całkowitą powściągliwość. Jednolicie jaskrawo usposobiony był 8.p.a.c., oficerowie którego byli obecni przy aresztowaniu gen. Skierskiego i innych wyższych oficerów.

Sztab D.O.K. pracował intensywnie, oficerowie pod wpływem gen. Hubiszty w większości oficjalnie wypowiadali się za walką z akcją marsz. PIŁSUDSKIEGO.

Nastrój wśród ludności cywilnej urabiany był przez fałszywe i niesłychanie tendencyjne informacje gazety "Słowa Pomorskiego", potęgając rozwydrzenie drobnych kupców i rzemieślników, zgrupowanych w reakcyjnych organizacjach społecznych.

Dn. 14.V. robotnicy zorganizowali na rynku toruńskim nikłą demonstrację ze śpiewem I Brygady i okrzykami na część I Marszałka. Demonstrantów rozpedziła policja konna, przytem przymaszerował oddział asystencyjny pułku piechoty. Mieszkańcy, Niemcy, wobec wypadków zachowywali się obojętnie informowani przez więcej dokładne wiadomości prasy gdańskiej.

Dn. 16.V. odwołany został przez wojewodę stan wyjątkowy, wskutek czego zniesiono również asystencję wojskową oficjalną, pozostawiając stan pogotowia, zarządzanego przez gen. Zarzyckiego, istniejący do dzisiaj. Ponieczność pogotowia umotywowana jest posiadanymi rzekomo danymi o zamierzonym puczu niemieckim na Pomorzu.

Reakcja cywilna i wojskowa oczekuje na dalsze wypadki w związku ze zwołaniem Zgromadzenia Narodowego.

Instytucje wojskowe jak np: szefostwo lotnictwa, stworzone ad hoc w pierwszych dniach wypadków, istnieją w dalszym ciągu. Praca ich polega zdaje się na dyżurowaniu oficerów łączników z innych garnizonów Pomorza. Związki cywilne broni doład nie zwracają. Nastrój jątrzący wśród ludności utrzymuje w dalszym ciągu. "Słowo Pomorskie" w sposób brutalny, urągające akcji pacyfikacyjnej Prezesa Ministrów.

Stosunki w 63.p.p. W pierwszy dzień zastępca Dowódcy ppułk. *Guillome*

odczytał przed sztandarem i całym pułkiem o zdradzie Marszałka. Po przyjeździe znowu z urlopu Dca pułku Krynicki zachowywał się chwiejnie, mówiąc "jeśli.....jeśli.... z nas dwu aresztowano natychmiast, resztę zostawili na później. Dca I baonu 63.p.p. kapitan Jaksza wyrażał się, że trzeba Mu /mówiąc o Marszałku/ uciąć łeb i ~~zakxxiak~~ powiesić na drutach. Dca III Baonu kpt. Garbiak był nielojalny tylko natomiast jeden z oficerów młody potrafił nietylko wydrzeć oczy por. tretowi Marszałka, ale i nazwać Go przed całym korpusem "bandytą" - jest to por. Wolszlegier. Dotychczas są nielojalni, wobec prawowitego Rządu kpt. Bryczek, który znosi się i organizuje bojówki przeciw Marszałkowi. - Jest ich więcej, a nazwiska są następujące: por. Perliński, Kokociński, Zaleski, Ogrodowski, Borzyda - przycichli obecnie, bo zgnębieni są faktem, po cichu jednak zupełnie co innego przygotowują.

Niemcy. Ofic. rezerwy. /w/g meldunku sytuacyjnego M.S. Wewn. z 22.V.26 r/

---

W Toruniu odbyły się dwa zebrania 1/niemieckich wybitnych ziemian, na którym był obecny przedstawiciel konsulatu niemieckiego, 2/w Deutschesheim sfer mieszczańskich - radzono nad sprawą podporządkowania się Poznaniowi w sprawie separacji od Warszawy, co wedle wyrażenia niem. przedstawiciela konsularnego będzie pierwszym wyłomem w Traktacie Warszawskim.

W organizacji przysposobienia wojskowego spokój. W szeregach oficerów rezerwy nastąpił rozłam. Dowódca płk. Mielżyński wyjechał do Grudziądza, gdzie bawi gen. Zymirski i Arciszewski.

W dniu 21.V.r.b. powstał w Toruniu Komitet ochrony narodowej Pomorza, reprezentowani w nim są:

Chrześcijańsko-Narodowi,

Ludowo-Narodowi,

Ch. D., P.S.L. i N.P.R. - Celem Komitetu jest: 1/ochrona Pomorza

przed anarchją, 2/ochrona przed nieprzyjacielem zewnętrznym, 3/ochrona życia i mienia obywateli.

W Komitecie występują tendencje separatystyczne i chęć podporządkowania się Poznaniowi. Przeciw tym tendencjom występuje P.S.L. i

N. .R., które prawdopodobnie spowodują rozłam w Komitecie.

Związek powstańców i wojaków /w/g meld. policji w Grudziądzu z 20.V.26 r

---

O działalności organizacji przysposobienia wojskowego stwier-

6

dzono co następuje: Dnia 13. b. m. przybyli do Grudziądza podpułk. hr. Mielżyński prezes Stow. Powstańców i Wojaków i delegat tegoż stowarzyszenia Jakobsohn z Poznania. W ścisłym kółku zaufanych omawiano sprawę pogotowia Powstańców i Wojaków. Hrabia Mielżyński wraz z Jakobsohnem objeżdżali na Pomorzu wszystkie ważniejsze placówki tego związku, zarządzając pogotowie, tak, że pogotowie było źle zrozumiane i w powiecie świecickim zarządził niejakiś Dominikowski, Komendant placówki obsadzenie obiektów państwowych dróg i szos bez wiedzy tamt. p. starosty, ograniczając się tylko do poinformowania o tem Posterunku Policji Państw. Poszczególne placówki domagały się wydania broni palnej. Akcja ta spotkała się z uznaniem społeczeństwa. Stan pogotowia nie jest odwołany o trwa do obecnego czasu, oczekuje się bowiem dalszych rozkazów, które nadejść mają po porozumieniu się hr. Mielżyńskiego z gen. Dowbór-Muśnickim.

O działalności innych organizacji wojskowych sportowych lub t. p. nic nie wiadomo, wywiad w tym kierunku zarządzono. Nastrój ogólny cechuje stanowisko wyczekujące. Uwaga społeczeństwa zwrócona jest na Poznań i stamtąd spodziewana jest kontrakcja, względnie inne ważne postanowienia. Do obecnego Rządu dzisiaj jeszcze zaufania brak zupełnie. Na tle zwołania Zgromadzenia Narodowego i obioru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej oczekuje się nowych zakulisz.

Ze stosunków wśród wojska wiadomem jest, że wśród oficerów jak i podoficerów przeważają sympatje ku p. marsz. PIŁSUDSKIEMU, jako ku temu, który więcej dba o byt materialny żołnierza. Z sympatji tych znaną jest w szczególności tutaj Centralna Szkoła Kawalerji i 18. Pułk Ułanów.

Sytuacja wewnętrzna z dnia 20 i 21 maja 1926 r. /Zródło: własna placówka

/Wywiad z redaktorem "Głosu Pomorskiego" CH. D./

Redaktor "Głosu Pomorskiego" p. Machalewski zkomunikował, że sytuacja w Grudziądzu jest niezdecydowana i może się rozwinąć w kierunku uznania stanu obecnego, może jednak pójść w kierunku odwrotnym, jeżeli takie hasło wyda jeszcze milczący do tychczas Poznań. Co do układu sił panuje zupełna niejasność. U ogółu umysłów objawia się żywa antypatja do Warszawy, która jednak nie jest tak silną, by skryształizować się mogła do czynu odśrodkowego. Nadzieja, iż przyszłe Zgromadzenie Narodowe przywróci status quo, jest uśmierającym regulatorem

dażeń odśrodkowych. Akcja władz administracyjnych Pomorza, /wojew. Wachowiaka/, nawołyująca do spokoju wywiera swoje wyraźne piętno na usposobienie. Według twierdzenia redaktora Machalewskiego pobyt hr. Międzyńskiego w Grudziądzu był poświęcony jedynie wywiadowi orientacyjnemu. Wyjechał on do Poznania, aby stamtąd wydać dalsze dyspozycje Związkowi b. Powstańców i Wojaków. Dyspozycyj tych do tychczas nie wydano. Mimo wielkiego poruszenia umysłów i dużego rozgorączkowania, brak człowieka, któryby ten cały ruch zorganizował i przygotował wystąpienie, pozwala przypuszczać, że sytuacja da się opanować.

#### Gdańsk.

W Gdańsku panuje zupełny spokój i poważny nastrój. Niemcy patrzą na wypadki polskie z zainteresowaniem, zachowując spokój i naogół godną postawę. W sercach uczciwych Polaków, na których tu patrzy się jest troska o jutro i jaknajofiarniejsza gotowość przyczynienia się do Dobrej Sprawy. Nawet nastroje z Poznania przechodzą na poważny ton. Wiem o poufnych rozmowach z wojewodą Bnińskim, który nie przeciwwstawia się dziś już Marszałkowi. Twierdzą oni jedynie, że Marszałek ma dużo inicjatywy w burzeniu, a brak mu zupełnie pierwiastków twórczych. ~~xixixix~~ Mimo to jednak chcą odczekać i jak twierdzą przekonąć świat, że Marszałek nie jest zdolny do budowania Państwa. Jeżeli ich proroctwa, na których opierają w Ziemiach Wielkopolskich swą opozycję zawiedzie, jeżeli Marszałek istotnie okaże się twórczym i zapładniającym czynnikiem w życiu Państwa, - wtedy i Poznań i to zupełnie /mówię o masach/ uchyli czoła i nadstawi plecy do pracy na całego.

Jest dziś wszędzie zarówno na terenie Pomorza jak i na terenie Poznania nastrój wyczekiwania mniej lub więcej nieufnego. Tu można wszystko wygrać, lub wszystko stracić przez najbliższe kilka tygodni.

Van Hamel i przyjazd jego do Warszawy. /Ekspozytura C.II.S.G. w Gdańsku melduje:

Van Hamel, przyjeżdżając do Gdańska na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów miał opinię polonofila i Niemcy i Gdańsk ogromnie ostro protestowali przeciwko jego naznaczeniu. Sam van Hamel przyjeżdżając do Gdańska dążył do roli pacyfikatora nie tylko między Polską i Gdańskiem, ale między Polską i Niemcami.

Wybierając się na 8-go czerwca do Genewy do Sekretarjatu Ligi

7

Narodów wspomniał ministrowi Strasburgerowi o tym, że chce za-  
jechać do Berlina i rozmówić się ze Stresemanem. Bąknął, że może było-  
by wskazane, aby przed wyjazdem wstąpił do Warszawy. Mówił, że musi  
wybrać się do Warszawy, celem oficjalnego złożenia wizyty Rządowi  
Polskiemu i dawało się wyczuwać, że miałby ochotę przed rozmową swą  
ze Stresemanem pokonferować w Warszawie i realizować swe istotne  
plany odegrania łącznika czy pośrednika między Warszawą i Berlinem  
w duchu pacyfistycznym.

Minister Strasburger napisał o tem M.S.Z. upoważnił mnie jednak,  
abym napisał o tem do Oddziału II, ponieważ moja droga do Marszałka  
jest krótsza, - ma on bowiem zastrzeżenia co do wizyty van Hamla  
obecnie w Warszawie. Nie wiadomo bowiem z kim się zetknie w Warsza-  
wie obecnie van Hamel i z kim będzie mówił prywatnie. Urządzą mu  
jakiś obiad i panowie i panusie zaczną mu każde wedle najlepszych  
sił opowiadać, że Marszałek jest bandyta i bolszewik, że Polska to-  
czy się do przepaści, - inni znów, że Poznań jest polską Beocją i  
że są tam same durnie, - i w ten sposób van Hamel nabierze mimowoli  
przekonania, że w Polsce jest jeden wielki dom warjatów i że nale-  
ży machnąć ręką.

Sądzę, że w sprawie przyjazdu van Hamla do Warszawy M.S.Z.  
w najbliższych dniach powźmie decyzję i proszę ze zgodą min. Stras-  
burgera Oddz. II. o zreferowanie sprawy i o uwzględnienie ~~wyraz.~~  
wszystkich pro i contra.

Gdyby udało się stworzyć dla van Hamla odpowiednie otoczenie  
i izolowanie go od przypadkowych rozmów prywatnych, - co może być  
bardzo trudne, czy może nawet niewykonalne, - obiecywałbym sobie  
dobre wrażenie, wywarłe na nim przez ostatnie wypadki i najmiarodaj-  
niejszą opinię jego dla Ligi Narodów i przyszłych jej postanowień  
w sprawie rozszerzenia Rady Ligi.

Prasy Za- Ekspozytura Oddz. II. Szt. Gen. w Gdańsku melduje:  
chodnie.

-----  
Oddział II suponując Bereitschaft w Reichsheerze ~~nizaxaxkaxaxax~~  
mądził, że wydano rozkazy pogotowia. Tymczasem pogotowia w Reichs-  
heerze nie ogłoszono, ani też w Schupo. Nie było żadnych alarmów.  
Meldunek Plac. Nr. 1. odnosił się do ewentualnych projektów na wypa-  
dek przedłużenia walk w Polsce, które jednak nie zostały urze czy-  
wistnione do tychczas. Pogotowie miały jedynie organizacje cywilno-

wojskowe, które wykazywały ożywiony ruch na pograniczu.

Na terenie Prus Wschodnich projekt zupełnej unifikacji policyjnych władz przechodzi w fazę realizacji.

Charakterystyka prasy obcej z dn. 22.V.1918 r.

Baum depezuje do Handelstidning, Göteborg o separatyzmie Poznania w stosunku do Warszawy, wysuwając jako oporność przedewszystkiem Strońskiego i Śnińskiego. Donosi o wystąpieniu gen. Stan. Hallera w wojsku i żądaniu przez gen. Sikorskiego uwolnienia internowanych generałów, w celu uniknięcia rozłamu w korpusie oficerskim.

"Russpress" powtarza za prasą krajową ewentualności kandydatur Rataja i Marszałka PIŁSUDSKIEGO; stanowisko prawicy wobec tej ostatniej kandydatury, wyniki manifestu Trąpczyńskiego, skrajnie wrogie stanowisko Strońskiego, dążenie do zgnięcia rządu warszawskiego.

Neimski depezuje do "Excelsior" "Noue libre" Paryż. Powtarza to wszystko co podawała radykalna prasa warszawska, a więc o tem, że na 29.V. zostanie zwołana Rada Narodowa, marszałek Rataj odmawia kandydowania, lewica wysuwa kandydaturę Marszałka PIŁSUDSKIEGO i ma nadzieję uzyskania sankcji marszałka. Ponadto lewica dąży do rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów, następnie podaje streszczenie odezwy m. Trąpczyńskiego; klub ukraiński uchwala rozwiązanie sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów i uzyskanie na terenie ukraińskim swobód obywatelskich dla narodu ukraińskiego. Witos bawi na Pomorzu. Marszałek PIŁSUDSKI zajął się poprawą bytu oficerów i podoficerów armji. Budżet zrównoważony, minister Czechowicz dąży do obniżenia artykułów pierwszej potrzeby.

Cavacchioli depezuje do Secolo, że blok lewicy ogłosił proklamację, popierającą kandydaturę Marszałka PIŁSUDSKIEGO i domagającą się rozwiązania obu izb. *Przemjer* oświadczył, że 29.V. wybór prezydenta, a w następnym dniu sejm uchwali zmianę konstytucji, nadającą obszerną władzę prezydentowi /rozwiązywanie izb/. W tymże dniu rząd zgłosi dymisję. Wybory do nowego sejmu odbędą się po uspokojeniu umysłów. W ten sposób zniknie obecny sejm rozdarty waśniami politycznymi, którego istnienie rząd Witos przedłużał, w celu zapewnienia sobie przeprowadzenia nowych wyborów.

Doschflemrot depezuje do World w Paryżu, rozpatrując kandydaturę na prezydenta i przeciwników Marszałka PIŁSUDSKIEGO, wśród

8

których wylicza Korfantego i Hallera Józefa, a zwłaszcza gen. Sikorskiego, przyczem przytacza list gen. Sikorskiego do marsz. Rataja, z żądaniem uwolnienia internowanych oficerów.

Gillie depezuje do Morningpost o możliwości wyboru marszałka PIŁSUDSKIEGO i rezygnacji marsz. Rataja. Twierdzi, że liczba zabitych /300/ jest istotnie dwa razy większa.

Fraccaroli depezuje do Corriera della sera, że położenie w Polsce jest jeszcze nieustalone, a Poznań niepewny. Wśród kandydatów na prezydenta Rzeczplitej wyłania się marsz. Rataj i marsz. PIŁSUDSKI. O Marszałku PIŁSUDSKIM twierdzi, że pomocników zamachu wynagrodził stanowiskami.

Assaciated - Berlin - Chrzanowska /angielska/.

Informacje: o zwolnieniu internowanych w Wilanowie Witosa i towarzyszy, nazywając to pierwszym krokiem realnym pacyfikacji stosunków.

Podaje list gen. Sikorskiego do Marszałka Rataja /ustęp skreślony przez cenzurę/. Omawia kwestję wyborczą, miejsce Zgromadzenia Narodowego i przypuszcza odłożenie terminu. Podkreśla trudności w wyborze kandydatów na prezydenta.

Wienerabend - Wien - Freistadt /niemiecki/

Wiadomości statystyczne o bezrobociu akcji pomocniczej. Wskazuje Marsz. PIŁSUDSKIEGO jako na tego, na którego klasa pracująca pokłada jedyną nadzieję ratunku, wobec kryzysu na rynku pracy.

Naljour - Paris - C. Worwan. /francus./

Oddziały wojskowe wróciły do miejsc postoju. Wybór prezydenta będzie kwestją przypadku. Paderewski przyjechał do Poznania. Wszystko się ulegalizowało.

Rzeczpospolita-Varsovie

"Lecho de Paris" zamieściło artykuł p. tytułem PIŁSUDSKI i Korfanty, w którym dowodzi, że człowiekiem, mogącym zbawić ojczyznę jest Korfanty, górnik polski, z rodu Mussolinich. Charakterystyka PIŁSUDSKIEGO jest wprost druzgocząca. Znakomity publicysta Bonnelon twierdzi, że PIŁSUDSKI, pozując na obrońcę ojczyzny poświęcił swą ambicję i ażeby zostać ministrem zrobił z Polski Meksyk.

Resumé:

Nie ulega wątpliwości, że wśród organizacji faszystowskich, skupiających młodzież widać poruszenie. Między Poznaniem i innymi ośrodkami w Polsce zauważyć się daje dość silny ruch kurjerów i wymiana korespondencji. Najbliższym momentem, który decyduje o ewentualnym wystąpieniu czynnym jest dzień Zgromadzenia Narodowego. Wśród członków organizacji faszystowskich komentuje się koniecznie silnego protestu w razie wyboru na prezydenta Marszałka PIŁSUDSKIEGO. Nie można zdecydowanie dziś określić w jakiej formie i sile protest ten nastąpi; nie należy też przeceniać siły tych organizacji, które nie są zdolne do poważnego wystąpienia. Trzeba się jednak liczyć z zastosowaniem przez nie metody indywidualnego terroru, który może być wstępem do wystąpień następnych, względnie impulsem do wypadków o charakterze masowym, a więc poważniejszym.

Przeciwwagą ruchów i zanierzeń organizacji faszystowskich w okresie Zgromadzenia Narodowego może być wystąpienie organizacji P.P.S. w formie demonstracji. O demonstracji mówi się w P.P.S. konkretnie - oceny możliwości i celowości nie robimy ze zrozumiiałych powodów.

SZEF ODDZIAŁU II SZT. GEN.

*Henryk*  
/BŁESZYŃSKI/

Płk. S. G.

Otrzymują:

- 1./Pan Minister Spraw Wojskowych
- 2./Szef Sztabu Generalnego
- 3./Minister Spraw Wewn. gen. Młodzianowski
- 4./Płk. S. G. Ulrych, Prezydjum Rady Ministrów
- 5./Oddział II Szt. Gen. Referat C.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adw. Antantura Szefa Sztabu Gen.	
Wpł. da	6. 7
Licz.	1867/48. 6
Zat.	192



1867

MELDUNKI SYTUACJI PAJ. #55.

#.

D.O.K.I. Warszawa.

Sytuacja w P.S.L. Piast - rozmowa telefoniczna - Warszawa - Poznań. 27.V.

Rozmawiał Klub P.S.L./Piast/ z Poznaniem, głosem niskim, tytułując "prezesem" / wydaje się, że był to Witos/. Owym prezes przyjechał do Poznania przed godziną autem, zapowiedział swój wyjazd na godzinę 6. rano 28.V. do Krakowa. Poseł Gruska informował go o nastrojach, które nazwał b. ponędnymi tak w Klubie, jak i wśród chłopów. Sprawa wolnej ręki będzie uwzględniona dla kilku posłów. Poseł Gruska i Brodecki wyjeżdżają do Tarnowa, ten ostatni ma spotkanie z Witosem w Krakowie. Klub ma wysłać posła Sikorę, lub innego natychmiast z raportem dla Witosa: Poseł Dębski wyjechał do chorego ojca. Prezes Witos zapewniał o swoim doskonałym zdrowiu i zapowiedział energiczne wzięcie się do roboty. Poseł Gruska miałby dużo do powiedzenia. Poseł Niedbański narzekał na konfiskatę Woli Ludu, która ma być wyrazem pacyfikacji. Poseł Witos ostrzegł tylko przed "dawaniem sobie po głbie", gdyż byłoby to źle widziane.

Rozmowa telefoniczna Warszawa-Poznań. 27.V.

Telefonowano do Poznania, do "prezesa", który leży chory, ale urządza z Łódźką. Proszono o przysłanie posłów dla podtrzymania ducha w Ch.D. i N.D. Zapowiedziano konieczny przyjazd wszystkich posłów na Zgromadzenie, nieobecni będą odpowiadali "fizycznie".

Stanowisko P.S.L. Piast - rozmowa telefoniczna - Warszawa - Klub Piasta.

Jaka sytuacja. Nie mogę mówić. W każdym razie na sobotę lub niedzielę będzie konkretnie wiadomo. Obecnie trwają dyskusje. Jest śmy przemęczony pracą. Czy Trampczyński wysunie ty. Jeszcze nie. Politycznych rzeczy przez telefon powiedzieć nie można. W każdym bądź razie rabi się namiętnie wszystko. Nic sobie nadzieję. W Klubie rozkamu niema i nie będzie. Bzięki

Bogu.

Sytuacja polityczna. Rozmowa prasowa. Warszawa-Katowice / 47. 621. 9.615 tj. 18.15/.

Obrady Klubu Żydowskiego odbywają się przez cały dzień, jak również N.P.R. i Ch.D. Zgromadzenie Narodowe wywołało duże zainteresowanie. Już zjechało 70 korespondentów prasy świata. Ameryka - 7 kor. Reprezentowane licznie - Francja, Włochy, Cz.-Słow., Danja i t.d.

Klub Piasta zachowuje wolną rękę odnośnie kandydatury na Prezydenta. Klub ma odbyć zebranie dla zanalizowania wypadków majowych. W Sejmie krąży pogłoska, że Z.L.N. wysuwa kandydatury Dmowskiego i Padarewskiego.

Profesor Debrzyński odmówił zgody na swą kandydaturę na stanowisko Prezydenta, motywując, iż nie może przysięgać na taką, jaką jest konstytucja.

Sytuacja polityczna. Warszawa do Krakowa - rozmowa prasowa.

Odbywają się narady Piasta, N.P.R. i Ch.D. Część członków Piasta odda prawdopodobnie puste kartki, część opowie się za Piłsudskim.

Poseł Kisiel opowiedział się kategorycznie za Piłsudskim.

Poseł Korfanty domagał się zawieszenia posła Pisiecha / . / za rażące nieuczciwe operacje pieniężne.

Ogłoszoną zostanie odezwa Piasta o charakterze przeciwnym obecnemu rządowi.

W piątek obrady w Komisarjacie Rządu. Wczoraj gen. Składkowski badał budynki sejmowe i udzielał instrukcji służbie bezpieczeństwa na czas Zgromadzenia Narodowego. Wczoraj 27 b.m. w kościele przy ul. Moniuszki, o godz. 6 w. odbyło się zebranie organizacji "Wiara i Czyn". Postanowiono forsować na Prezydenta ks. Lubomirskiego, Czetwertyńskiego, Padarewskiego. N.D. - Dmowski. Prawica dotychczas nie ma stanowiska co do kandydatury na Prezydenta.

Związek Lud.Nar. /Informacje policyjne/.

W dniu wczorajszym Związek Ludowo-Narodowy otrzymał poniższe informacje o sytuacji w Poznaniu:

W dniach 22, 23, 24 b.m. odbywały się w Poznaniu manifestacje uliczne, podczas których wanezone następujące okrzyki: "Niech żyje Józef Haller", "Niech żyje Dmowski", "Niech żyje Paderewski", "Przez z bandytą z pod Rogowa".

Wszelkie kontrwystąpienia miejscowej lewicy i części N.P.R. z posłem Hertzem na czele są bezwzględnie tkumione. Nastroj ulicy dochodzi do tego, że nie można publicznie wyrazić się dobrze o Marszałku Piłsudskim. Próba pacyfikacji jaką chciał przeprowadzić Marszałek Trapeczyński nie udaje się wobec oporu opinii, która potraktowała stanowisko Marszałka Senatu, jako przejście na stronę Piłsudskiego. Generał Józef Haller przeprowadza agitację na prowincji Poznańskiego, budząc ogólny entuzjazm. Siła organizacji cywilno - wojskowych, sportowych i włościańskich na terenie Poznańskiego i Pomorza dochodzi do 80.000 ludzi. Sama Legja Akademicka w Poznaniu liczy 1.400 ludzi. Z pośród pułków stacjonowanych w Poznańskiem i na Pomorzu jedynie 66 p.p. ma opinię oddziału sprzyjającego Marszałkowi Piłsudskiemu. Opierając się na tych nastrojach Poznańskie ogłosi separację w razie przejścia Marszałka Piłsudskiego podczas wyboru Zgromadzenia Narodowego.

Poznańska Organizacja Monarchistyczna zdecydowaną była przeprowadzić przewrót monarchistyczny, czego nie uskuteczniło wskutek akcji Marszałka Trapeczyńskiego.

Wiadomości te nie wywołały dotychczas żadnych konkretnych decyzji w Związku Ludowo-Narodowym, jedynie tylko wpłynęły na podniesienie się nastroju wśród tutejszych działaczy ludowo-narodowych.

Co się tyczy ewentualnego kandydata na Prezydenta, to Związek Ludowo-Narodowy nie wysunął ani Dmowskiego, ani Paderewskiego, gdyż uważa, że nie posiadają oni odpowiednich szans przejścia, jedynie daje się wychować tendencję w kierunku postawienia kandydatury b. Prezydenta Wojciechowskiego.

Jeśli chodzi o osobę Marszałka Piłsudskiego, to Zw. Lud. Narodowy nie liczy się z możliwością przejścia jego kandydatury. Co do stanowiska "Piasta" i N.P.R., to bierze się w Zw. Lud. Nar. pod uwagę, że 3/4 "Piasta" będzie głosować

przeciw Piksudskiemu, zaś N.P.R. odda za tę kandydaturę najwyżej połowę swoich głosów.

Celem ochrony Zgromadzenia Narodowego przed ewentualnymi zamachami lewicy, Związek Ludowo Narodowy powoła Straż Narodową i stworzone ad hoc bojówki dzielnicowe, pozatem utrzymuje ścisły kontakt z organizacjami faszystowskimi.

Korporacje akademickie. / informacje policyjne/.

Korporacje akademickie na terenie Warszawy, zgrupowane w Związku Polskich Korporacji Akademickich, współpracują z Nacjonalistą Warszawską i tą drogą utrzymują łączność ze Zw.Lud.Nar. i Strażą Narodową, zachowując przytem nazewnictwo całkowitą samodzielność, zaś w gruncie rzeczy podlegając ogólnemu kierownictwu akcji prawicowo-bojowej. Ponadto poniższe korporacje pozostają w ścisłym kontakcie z Poznańską Legją Akademicką: Arkonja, Welecja, Agilonja, Patria, Respublika, Varsowia, Lechicja, Chrobacja, Unja, Jagiellonja, Audacja, Grunwaldja, Sarmacja. Z ramienia Arkonji wyjeżdżał do Poznania w dniu 22 b.m. Gajewski Zbigniew, zam. przy ul. Kopernika Nr.15. i w dniu wczorajszym przywiózł wiadomości, pokrywające się z wyżej zreferowanymi wiadomościami, otrzymanymi przez Związek Ludowo-Narodowy.

Str. Chrześc. Narodowe. /inform. policyjne/. Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe nie wystawi odrębnej kandydatury na stanowisko Prezydenta, a poprze kandydata Związku Lud.Narodowego. Ostateczne decyzje w sprawie kandydatur spodziewane są w dniu 26.V.26. Wobec osoby Marszałka Piksudskiego S.Ch.N. będzie razem z całą prawicą w najostrejszej opozycji, jak również przeciwstawi się nadaniu przejściowemu rządowi pełnomocnictw.

Polska Organizacja Faszystów. / Inform. policyjne/

P.O.F. otrzymała z Poznania rozkaz całkowitej mobilizacji na dzień 31.V.26 r i ostrego pogotowia na dzień 31.V. r.b. i 1.VI.26 r.

Agitacja duchowieństwa. Dnia 25. b.m. w Bazylice Serca Jezusowego na Pradze ksiądz Jesionowski, na nieszpewach, w czasie kazania zaczął podjudzając agitować zebra-

nych przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu. Twierdził, że Marszałek chce wprowadzić rządy komunistyczne, że P.P.S. wspólnie z komunistami pomaga mu w tym, że wojsko, które opowiedziało się za Marszałkiem jest opanowane przez komunizm. W dalszym ciągu dowodził, że jeśli Marszałek zostanie obrany na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, to wówczas dojdzie do tego samego co w Rosji. Przyszem stał się różne smyślone zarzuty Marszałkowi.

Po niesporach, gdy zebrani zaczęli wychodzić z kościoła, zjawiła się grupa studentów, którzy wciśnęli się do tłumu i prowadzili agitację przeciwko Marszałkowi. W związku z tem ten wywiad ustalił, że całe przemówienie agitacyjne księdza Jesionowskiego było opracowane przez ks. Kwiatkowskiego i Podskrobkę.

Powyżej wymienieni księża zmuszają wikarych tej parafji do prowadzenia agitacji przeciw Marszałkowi. Wyjeżdżają oni bardzo często do podmiejskich parafji, jak np. do Targówka, Grochowa, Nowego Bródna, gdzie nakazują, pod groźbą wydalenia, proboszczom, by agitowali wśród swej parafji.

#### Uchwały organizacji sjonistycznej.

Dnia 26. b. m. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej. Posiedzenie to zostało zwołane, jako nadzwyczajne w sprawie Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczył Lewite. Referaty w tej sprawie wygłosili poseł Hartglas i poseł Grynbaum. W wyniku gorącej dyskusji uchwalono głosować za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego, lecz ze względów taktycznych nie podawać tego do wiadomości ogólnu. Uchwalono również głosować za rozwiązaniem Sejmu i Senatu i rozpisanem nowych wyborów, ale przeciwko udzieleniu pełnomocnictw rządowi co do zmiany Konstytucji o ordynacji wyborczej. Posiedzenie nosiło charakter ściśle poufny. Prasie nie udzielono ani jednego biletu wejścia. Posłowie wschodnio-galicyjscy nie przybyli, przysłali natomiast posła Zomerstejna jako obserwatora. Na pytanie skierowane do niego, czy posłowie wschodnio-galicyjscy podporządkują się uchwałom Rady Naczelnej, uchylił się od odpowiedzi.

Reorganizacja W.S.Wewn. - Rozmowa telefoniczna.

Warszawa-Toruń, g.11.25.

Mówi Wróblewski z Warszawy z W.S.Wewnętrznych /Dział Bezpieczeństwa/. Zawiadamia, że jutro odbędzie się konferencja, dotycząca reformy Policji Politycznej: część resortu będzie przeniesiona do władz administracyjnych, a część do lokalnych komend Policji. Aktualnymi są dzisiaj sprawy dyscyplinarne. "Sur le tapis" - Lublin i "Gazeta Administracji". Mówi, że w Komendzie Głównej wielkich zmian nie będzie, tylko trzech panów ustępuje zupełnie. W Łodzi wszystko wraca do normalnych stosunków. Wszyscy wracają na "swe wytarte poduszki".

Działalność faszystowska / inform. policyjne/.

Zbiórki faszystów na 31. maja wyznaczone będą dopiero w sobotę 29. maja. Prawdopodobnie też ukaże się rozkaz mobilizacji. U faszystów jest pewien rozłam, gdyż Nadk. Pomian / nazwisko znane/, zawieszony za chęć posłania 500 uzbrojonych ludzi dla obrony Belwederu w dn. 13. i 14. maja tworzy grupę autonomiczną i zapowiada, że będzie ona czynna w czasie posiedzenia Zgromadzenia Narodowego.

W drugiej grupie są też przygotowania, ktoromi najbardziej kierują Szczeblowski i Jerzy Raabe; ostatni wciąż do akcji dużą ilość korporacji akademickich.

Wywiad radio. Biuro Wolfa z dnia 26.V.26r. godz. 09.05  
----- Paris - Zur Lage in Polen.

Dem Aussenpolitiker des Matin der sich in Polen aufhält, wurde über die mögliche Entwicklung der Politik von führenden Persönlichkeiten erklärt: Entweder wird Piłsudski zum Präsidenten gewählt, dann werden wir stumme Opposition treiben. Wir warten auf die Fehler, die ein Mann machen wird, der schon offenkundig seine Unfähigkeit bewiesen hat. Wird Piłsudski nicht gewählt und verhält sich ruhig, dann werden wir an der Sanierung des Landes und der Revision der Verfassung mitarbeiten, denn wir erkennen an, dass er nicht in allen Dingen Unrecht hat. Nimmt Piłsudski aber, wenn er nicht gewählt wird, seine Zuflucht zur Gewalt, dann werden wir kämpfen und die Regimenter in der Umgebung von Posen werden auf Warschau marschieren.

4

Sytuacja polityczna /informacje ze sfer prawicowych/.

Prawica stawi się na Zgromadzenie Narodowe w komplecie. Kandydatura Marsz. PIŁSUDSKIEGO jest na prawicy uważaną za pozbawioną wszelkich szans, wobec stanowiska Piasta, który będzie głosował przeciw PIŁSUDSKIEMU, ewent. odda białe kartki, w którym to wypadku szanse marsz. PIŁSUDSKIEGO są również znikome wobec obliczenia większości od ilości oddanych głosów.

W Poznaniu szerzy się w zastraszający sposób agitacja separatystyczna, w której czynny udział biorą posłowie Ch.N. - Cała ta akcja jest silnie obserwowana przez Niemców.

Wiadomości o rozłamie w N.P.R. potwierdzają się. Według pogłosek sejmowych, uchwalono pozostawić członkom klubu wolną rękę w głosowaniu na prezydenta. Zarząd stronnictwa jest za sojuszem z prawicą, ale uchwały w tym duchu nie przeforsowano, obawiając się natychmiastowego rozłamu, ponieważ część klubu /B / wypowiedziała się zdecydowanie za marsz. PIŁSUDSKIM.

A propos Poznania to informator piszący te słowa, jeden z wybitniejszych posłów Z.L.N. /poseł Rymar/, omawiając akcję separatystyczną wyraził się: "ja idę całą duszą przeciw PIŁSUDSKIEMU, ale tak jestem przerażony agitacją separatystyczną, że gotów jestem sam oddać głos za nim, byle tam zrobił porządek".

Prawica liczy się z możliwością terroru ze strony marsz. PIŁSUDSKIEGO na wypadek obrania kandydata prawicy.

Witos jest w Poznaniu i na Zgromadzenie Narodowe nie przyjedzie.

D.O.K.I.  
/WARSZAWA/.

Korporacje /informacje policyjne/.

Korporacje "Arkonja" i "Sarmacja" zostały uzbrojone w mauze-  
ry. Wczorajszej nocy /z dnia 26 na 27/ wybrano co 10 członków tych  
korporacyj i wysłano ich w okolice Wawra i Jabłonną na przedwi-  
czenie w rzucaniu granatami ręcznymi.

Z.L.N. /informacje policyjne/ Prezydjum Z.L.N. wznawo  
wszystkich członków klubu poselskiego /posłów i senatorów/ tego  
ugrupowania do nieskładania białych kartek podczas głosowania  
na Zgromadzeniu Narodowym. Zapadła uchwała wysunięcia w porozu-  
mieniu z resztą prawicy i P.S.L. "Piastem" kandydatury, b.Pre-  
zydenta Stanisława Wojciechowskiego. W Z.L.N. panuje przekonanie,  
że P.S.L. "Piast", stojąc na stanowisku nie uznawania rezygnacji  
b.Prezydenta Wojciechowskiego i Rządu Witosą, bezwzględnie prze-  
ciwstawienie się terrorowi lewicy, obarczając ją odpowiedzialnoś-  
cią za rozwój wypadków w dniu 31 b.m.

Straż Narodowa /informacje policyjne/. Z polecenia Z.L.N.  
Straż Narodowa przeprowadza werbunek wśród bezrobotnych, grupują-  
cych się przy ul.Ciepłej, wciągając chętnych ochotników za wynag-  
rodzeniem pieniężnym.

~~Sytuacja polityczna /inform.ze sfer prawicowych/.~~  
~~Witos jest w Poznaniu i na Zgromadzenie Narodowe nie przyjedzie.~~

D.O.K.V.  
/KRAKOW/.

Konserwatyści krakowscy - rozmowa telefoniczna - Warszawa -  
tel.230-93 - Kraków tel.158 /Tarnowski Adam/. g.15,10.

Głos męski podaje informacje o utworzeniu się w Krakowie Ko-  
mitetu o charakterze konserwatywnym, składającym się przeważnie  
z ziemian, niezależnego od partji, chociaż działającego w łączności  
ze Zw.Ziemian. W skład Komitetu weszli tacy, jak Kiniński /4/  
i Niezabitowski. Chodzi teraz o ściągnięcie ze wszystkich więk-  
szych miast Polski ludzi o jednakowych, konserwatywnych zapatry-  
waniach. Bliższe informacje nie podano.

Rozmowa telefoniczna Warszawa tel.125-61 - Kraków 43-77  
g.15,30. Muszę przyjechać do Krakowa w sprawie politycznej na  
życzenie wysokich sfer; chcę zobaczyć się z posłami z P.S.L.  
Jaworskim i Kumaniewskim, bliższych informacji przez telefon po-  
dać nie mogę". Umówiono, się, że spotkanie nastąpi jutro o g.12.



Działalność PAT'A - rozmowa telefoniczna - Kraków, g. 17, 25.

Wiadomości z kraju i zagraniczne P.A.T. przeplatała szeregiem imion męskich i żeńskich, co robiło wrażenie umówionego szyfru, gdyż: 1/imiona następowały w dyktowanych miejscach, w których nie można było przypuszczać jakich trudniejszych nazw czy nazwisk; 2/z pierwszych liter nie można było ułożyć jakiegokolwiek słów, a więc nie był to zwykły sposób podawania imion własnych. Przykłady: Franciszek, Adam, Zygmunt, Kazim., Olgierd, Józef, Napoleon, Henryk, Ignacy, Olgierd, 2 razy Ryszard, Gustaw, Ignacy, Ewa, Stanisław, Cezary, Ewa itd, 4/szeregi imion były podawane jak ze strony dyktującej, tak i słuchającej.

Komitet Narodowy - rozmowa telefoniczna - Katowice 518 - W-wa  
godzina 22, 30.

Informacje o utworzeniu Komitetu Narodowego, jako naczelnej organizacji <sup>gdzie</sup> łączą się wszystkie organizacje polityczne, kulturalne, towarzyskie, stojące na gruncie narodowym. Główny Zarząd przystępuje do szerokiej akcji w myśl odezwy z dnia 19 b.m.

Sytuacja na Górnym Śląsku /źródło własna agentura z 28.V.26 r./

Nastroje w Zw. Post. Sl: wczoraj dnia 26. b. m. odbyło się w Zarządzie Gł. Z. P. Sl. zebranie wydziału tegoż Zw. Zebranie zwołano jedynie w celu oświadczenia się przeciwko odezwie, wydanej przez Narodowy Zw. Post., na którym oświadczono się przeciwko tego rodzaju robocie i zredagowano nową odezwę, którą podpisali wszyscy /19/, oprócz p. Brandysa, którego brat ks. senat. Brandys podpisał odezwę Narod. Zw. Powst. Ani jedna grupa Z. P. Sl. nie wyłoniła wystąpienia ze Związku. Jak stwierdza ono nie astąpiła też żadna grupa do Nar. Zw. W szeregach powstańców sprzeciwiają się stanowczo inni, aby się opierać na jakiegokolwiek partji. Co do ogólnego nastroju powstańców to można twierdzić, że 60% stoi po stronie Marszałka PIŁSUDSKIEGO.

Związek Górnoślazaków /Kustos/: Stanowisko Kustosowców jest wyczekujące i niby bezpartyjne, jako separatysty czekają oni na rozwiązanie Sejmu i śląskiego i są zdania, że wprowadzą do Sejmu Sl. około połowy posłów, co według zdania Kustososa się uda, bo chociaż on nie zna pieniędzy na agitację wyborczą, to

pracuje dla niego czas.

Rozmiary akcji faszystowskiej . Do akcji faszystowskiej zaliczyć należy: Zw.Hallerczyków i obecnie utworzony Narod.Zw. Post.Sl.

Nastroje w masach w miastach, gdzie jest przeważnie proletarijat i mniejszość narodowa są <sup>postawie</sup> ~~postawie~~ obecnego stanu rzeczy. To samo można powiedzieć o całym okręgu przemysłowym. Po wsiach, gdzie mają wpływ księża, należący do Ch.D. i dzięki bardzo rozpowszechnionej prasie Korfantego i Napieralskiego /Katolik Polski/ są nastroje wręcz przeciwnie.

W sobotę dn.20.V.1935 r. odbędzie się w Katowicach o godz. 18-iej wiec przy udziale Strzelca,P.P.S., Związku Metalowców, Związku Górników, P.O.W. b.Legjonistów. Po przemówieniach uchwalona będzie rezolucja żądająca wyboru Marszałka PIŁSUDSKIEGO na prezydenta. Po wiecu odbędzie się pochód na Rynek Katowicki.

D.O.K.VII.  
/POZNAŃ/

Zjazd Prezesów Zw.Ofic.rezerwy /odpis depeszy/.

Poznań 581 - 29 - 26-5-20-15 Szmidt Wrocławska 13 Kalisz. W piątek 28 b.m. odbędzie się o godz.19-tej na sali zjednoczenia producentów rolnych zebranie wszystkich prezesów kół przybycie bezwzględnie konieczne. Zarząd Związku Oficer.rezerwowych.

Sytuacja w Poznańskim - informacje policyjne.

W Poznańskim /i na Pomorzu/ zorganizowano rzekomo około 60000 - 80.000 ludzi, pochodzących z najrozmaitszych organizacyj. Zorganizowani są oni w kompanie, bataljony, pułki i t.d., na wzór wojskowy. Kierowników i dowódców dostarczają tamtejsze związki oficerów rezerwy na czele z gen.PONIA TOWSKIM, płk.Chłapowskim, płk.Kopa /Poznań/, płk.Zborzilem, mjr'em Grajewskim, mjr.Zwierzańskim i rtm.Michalskim /Pomorze/. Broń, wrazie potrzeby, otrzymać mają z tamtejszych garnizonów w zapasu mobilizacyjnego. Wrazie poważnego zatargu między Warszawą i Poznańskim dzweto sił obejmie gen.Józef Dowbór-Muśnicki. Zdaniem wielu, o ile wybory Prezydenta odbędą się pod presją i nie po myśli organizacji "narodowych - wówczas Poznańskie odmówi posłuszeństwa Rządowi warszawskiemu, zabezpieczy granicę niemiecką i od b.Kongresówki, i utworzy autonomiczną dzielnicę. W Poznaniu obecnie /Zielone Święta i 2 dni potem/ odbywają się liczne wiece i zebrania organizacyj,

na których mówi się, że Marszałek PIŁSUDSKI chce oddać Lwów ukraińcom, że chce stworzyć federacyjną republikę z Rosją Sowiecką, dalej, że wojska, które ścigały do Warszawy, nie odjechały, a stoją po wsiach około W-wy; że wybory Prezydenta nie odbędą się swobodnie, bo zwolennicy Marszałka zapowiadają "nowe gwałty", wraz z zwycięstwem prawicy przy wyborach, i że wtedy wojsko samorzutnie ofłosi Marszałka dyktatorem.

O kandydacie prawicy mówi się w Poznańskim b. mało i mianowicie, że wysuną ponownie S. Wojciechowskiego, aby bodaj na parę miesięcy /do ewent. ponownego zrzeczenia się" mógł powierzyć rządy nawet i Witosowi.

G d a ń s k. Van Hanoch, wysoki komisarz Ligi Narodów, Konsul Angielski, konsul Francuski, wicekonsul włoski, konsul duński w rozmowach z przedstawicielami RP /minister Strassburgier/ podkreślają konieczność wysunięcia programu gospodarczego. Wielkie nadzieje pokładane są na osobie p. Gliwica, znanego zagranicą. Mówią oni, że koniecznym jest wysunięcia jasnego, logicznego i przejrzystego gospodarczego programu Polski. Interesują się oni problemem samowystarczalnego programu gospodarczego polskiego /źródło Ekspoz. O. II. Szt. Gen. w Gdańsku/.

D.O.K.VIII.  
/POMORZE/.

7

Bank Polski Oddział w Grudziądzu otrzymał od B.P. z Poznania polecenie nie uskuteczniania wypłat na Warszawę, ani poleceń z Warszawy. Nie kupować i sprzedawać dolarów. Być w kontakcie z władzami wojskowymi. Na żądanie gen.Ładosia uskutecznić wszystkie wypłaty wojskowe. Dyrektor B.P. Ruciński był w kontakcie z gen.Ładosiem i miano mu wypłacić na diety dla oddziałów, które wróciły z Warszawy 1 1/2 miliona złotych.

D.O.N. VIII.  
/POMORZE/.

Komitet Obrony Narodowej.

Insp. Armji Nr. III. melduje:

"Słowo Pomorskie" z dnia 26.V.1935 r. publikuje co następuje:  
Organizacja obrony państwa na Pomorzu: na zebraniu Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu, odbytem dnia 22 Maja r.b. uchwalono:  
1/utworzyć po powiatach komitety powiatowe w składzie 5-ciu członków i 5-ciu zastępców. Komitety powyższe powiatowe tworzą się w ten sposób, że powiatowe zarządy 5-ciu stronnictw narodowych wysyłają doń po jednym członku swego zarządu powiatowego i po jednym zastępcy. Komitety powiatowe są organami wykonawczymi komitetu wojewódzkiego; 2/wymaga się od prasy pomorskiej zaniechania wśród stronnictw, wchodzących w skład komitetu wszelkich walk i napaści o charakterze partyjnym. Wzywa się prasę, żeby stała twardo na stanowisku prawdy i uczciwości, przyjmując jako linję postępowania wytyczne komitetu; 3/Kom. powinien utrzymywać ścisłą łączność z władzami administracyjnymi i wojskowymi na terenie Pomorza dla informowania ich o nastrojach ludności pomorskiej i przedkładania im swych postulatów; 4/Komitet uważa za konieczne, aby dla utrzymania spokoju i ładu wśród społeczeństwa, nie były dokonywane zmiany personalne na stanowiskach administracyjnych i wojskowych, przede wszystkim na czelnych. Toruń dn. 22.V.35 r. z p. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu /-/ Jan Donimirski, przewodniczący.

Sytuacja polityczna. /źródło - Insp. Armji Nr. III./

Stanowisko miejscowego społeczeństwa w odniesieniu do ostatnich wypadków zaczyna się coraz wyraźniej konkretyzować.

Z.L.N. i najbardziej mu pokrewne grupy, a szczególnie Ch.N. stanęły na stanowisku b. obszernej autonomji Ziem Zachodnich i hasło to zaczynają propagować. Prasa prawicowa odnosi się coraz więcej wrogo do osoby Marszałka. Prasa P.S.L. i N.P.R. ogranicza się w zasadzie do obiektywnego informowania o wypadkach, a stronnictwa te wyczekują dyrektyw ze strony Rad Naczelnych.

W dniu 22 bm utworzono w Toruniu Komitet Obrony Narodowej Pomorza, przy współudziale Ch. Roln. Z.L.N., Ch. Dem., P.S.L. "Piast", N.R.R. Ostatnie dwa stronnictwa, a czkolwiek należą do Komitetu,

jednak ze względu na orientację "poznańską", panującą w Komitecie, pozostają w opozycji i zachodzi możliwość wystąpienia tych stronnictw z Komitetu. Na czele K.O.N. na P. stanął ziemianin Donimirski /Ch.N.Str.Roln./

Zadanie Komitetu: 1/Ochrona Pomorza przed anarchją, 2/Ochrona Pomorza przed nieprz.wawn., 3/Ochrona mienia i wolności osobistej obywateli.

Kierownictwo Komitetu spoczywa w rękach wybitnych zwolenników "akcji" poznańskiej. -

O samorząd Ziemi Zachodnich.

W "Słowie Pomorskim" ukazał się artykuł Dr.P.Ossowskiego, wiceprezesa L.Z.N. na Pomorze, dotyczący Samorządu Ziemi Zachodnich.

Dr.Ossowski rodowity pomorzanie, jeden z najbywtniejszych przywódców Z.L.N. ogłosił przed paru dniami w "Słowie Pom." artykuł p.t. "Co dalej", w którym w sposób niebывały do tąd nawoływał do zgody i współpracy z "Piłsudczykami". Po ukazaniu się na miejscu około 1000 egz. redakcja "Słowa Pom." art. Dra Ossowskiego pod nazwiskiem posła Sachy - wycofała. Sprawa pow. była przedmiotem polemiki na łamach prasy Ch.D., N.P.R. i Stanu Średniego, organy której art.ów przedrukowały.

Załączony artykuł Dr.O. świadczy o tem, że rozsądniejsi przywódcy Z.L.N. poszli pod komendę zdecydowanych separatystów. Komitet Obrony Narodowej. Ocena:

1. K.O.N. Organizacja obrony granic formalnie. Kładzie faktycznie nacisk na rząd przez stawianie żądania autonomji. Chodzi o uchronienie się od reformy rolnej, rekruci tylko do garnizonów poznańskich i pomorskich, ulgi celne w handlu z Niemcami, administracja przez Poznańczyków ma być obsadzona, Sejm dzielnicowy w Poznaniu. Autorem jest Dr.Ossowski, adwokat.
2. Dn. 26.V.26 r. u wojewody Wachowiaka były delegacje z Kaszub, żądające autonomji.

Wojewoda Wachowiak - rozmowa telefoniczna.

Jakiś pan prosi p.Wojewodę do telefonu i pytał go, czy odebrał list. Następnie zakomunikował, że widział się z ks. Kantakiem, który jest zdania, że na mocy tego listu wojewoda przyjedzie do

9

Warszawy. Minister Spraw Wewn. ma podobno dość nie wiźnięć u siebie wojewodę. Jesz szereg koncepcyj politycznych, o których rozmawiał z pewnymi osobistościami, a to w związku z tem, że wojewoda się waha z wyjazdem. Był w ministerstwie, gdzie wyraził projekt specjalnego łącznika na sprawy pomorskie. Następnie radzi, aby wyjazd wojewody miał charakter prywatny, a nie razem z delegacją, która ma zapewnioną audjencję u marsz. Rataja. Delegacja powinna być w czwartek i mają zniknąć trudności na Pomorzu. Jeśli wyjazd wojewody nie będzie miał charakteru prywatnego to niech będzie "ewentualnie" z delegacją. W skład delegacji ma wejść N.P.R. jakiś Z. /nie dosłyszano/ i wielka własność. Pyta się wojewoda, czy widział się z Mielżyńskim. Otrzymuje odpowiedź, że tak, że M. wyjechał teraz do majątku i weźmie udział w delegacji /tego ostatniego dokładnie nie dosłyszano/.

Rozkaz Mielżyńskiego.

Toruń 18. V. 26r.

Rozkaz A1.

Przez Pana Generała Dowór-Muśnickiego, stojącego na czele wszystkich Org. P. W. /organizacje przysposobienia wojskowego Pomorza i Poznańskiego powierzone mi zostało złączenie w jeden związek wszystkich Towarzystw P. W. Pomorza.

Rozkazuję: Wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład organizacji P. W. jak:

Ofic. Rezer. Bractw Strzeleckich Powstańców i Wojaków, Hallerczyków, Sokołów, Harcerzy, Młodzieży i t. p. tworzą we wszystkich niżej wymienionych miejscowościach z okolicą jedną komendę organizacji pod nazwą "Komenda".

Na czele tej Komendy stanie Komendant P. W. Prezesowie poszczególnych Towarzystw P. W. wybierają swego Komendanta i raportują o tem Komendantowi Okręgu swego. Komendy Okręgowe prześlą mi natychmiast o tem raporty, celem zatwierdzenia komendantów.

Komendantów Okr. P. W. w siedzibach dotychczasowych okręgów Pow. i Woj. mianuje tymczasem:

- 1/Bydgoszcz - gen. Karnicki,
- 2/Toruń - mjr Jacobson - magistrat pokój 25
- 3/Brodnica - Siudowski - Brodnica /Przydatki/
- 4/Grudziądz - kpt. Goge ul. Pańska 23
- 5/Starogard - Prączyński /Skarpa/

Główny Dowódca  
Organ. przysp. woj. sk.  
na terenie O. K. VIII.

6/Kartuzy - kpt Wandkę - 3 Maja 39.

7/Inowrocław - por. Małecki Edmund /Zupa Państwowa/

Komendanci Okr. zorganizują swój sztab Komendy Okr. i zameldują w tej chwili swe telefony i siedziby i przysłać oficerów łącznikowych.

Komendanta Wojewódzkiego Pow. i Woj. kpt. Bernaczka w Bydgoszczy zatrzymuję do specjalnych zleceń.

Siedziby Komend w Okręgach wyznaczone:

1/Bydgoszcz, Koronowo, Nakło, Fordon, Szubin, Znin, Wągrowiec.

2/Toruń, Chełmża, Wąbrzeźno, Kowalewo, Podgórz, Golub.

3/Brodnica, Lidzbark, Nowe-Miasto, Turzno, Jabłonowo,

4/Grudziądz, Chełmno, Nowe, Radzyń, Świecie, Łask,

5/Starogard, Chojnice, Czersk, Pelplin, Tuchola, Sępólno,

Tczew, Więcbork.

6/Kartuzy, Kościerzyna, Wejherowo, Puck,

7/Inowrocław, Kruszwice, Gniewkowo, Mogilno, Strzelno.

Ewidencje członków w poszczególnych komendach powinny być przeprowadzone jaknajskrupulatniej, ażeby się nie dostały do nich elementy niepełne.

Wszystkie do tychczas wydane rozkazy piszce szczególnych Związków, Towarzystw mają tylko o tyle moc obowiązującą, o ile idą w myśl i jako dopełnienie powyższego rozkazu.

Zadanie Organizacji w tragicznych dniach dzisiejszych jest stać silnie na zorganizowanym gruncie, by siłą swoją moralną i liczebną poprzeć władze na miejscu przeciw wszelkim burzycielskim fermentom, a wrazie zapotrzebowania nieść im pomoc fizyczną ku obronie praworządności w kraju.

Rozkazuję dla wszystkich pogotowie, spokój wewnętrzny i powagę. Oczekuję od wszystkich ścisłego wykonania moich rozkazów.

Dla Komend Okr. P. W. załączam rozkaz gen. Dowór-Muśnickiego, nominujący mnie dowódcą Okręgu P. W. VIII. /-/ Mielżyński.  
Obsada personalna "operacyjna" DOK VIII. Pomorze.

Gen. Dym. Hubiszta

Oddział III. a.

Szef: płk. S. G. Bobkowski



ppłk. S. G. Płoszajski.

" Aleksandrowicz

kpt. S. G. Chojnacki.

Szef Sztabu:

Ppłk. S. G. Batycki. ✓

Oddział I.

Szef: kpt. S. G. Łojak

Org. kpt. S. G. Kaiser ✓

P. W. por. Owsiany

Mob. kpt. Reikfahl

kpt. Klucz

por. Kowalczyk

O. d. B. kpt. Waydowicz

Pob. kpt. Lekrzycki

por. Welanowski.

Oddział II.

rtm. S. G. Moszyński ✓

kpt. Węgliński

Oddział III.

Kpt. Lewiński

" Bierzyński

" Więckowski

Oddział IV.

Kpt. S. G. Rytel

rtm. Guzik

por. Dzink

por. Fener

por. Skowroński

kpt. Masilewski  
z 8 dyonu samoch.

Oddział V.

kpt. Kaczmarek

" Tomaszewski

chor. Wadwa.

Gen. Hubishta - odpis depeszy.

Zajęte wysoce patriotyczne stanowisko świadczy o wielkim przywiązaniu do ojczyzny. Dziękując, życzę pomyślnego rozwoju towarzystwa ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dowódca O.K. Hubishta gen. dyw.

Sytuacja wewnętrzna /źródło - placówka własna Grudziądz/.

Według niesprawdzonych narazie wiadomości, otrzymanych z pol. polit., miał w dniu 22.V.b.r. hr. Mielżyński odbyć w Bydgoszczy konferencję z prezesem okręgowym Związku Powstańców i Wojaków, p. Goge, z dwoma prezesami p. Kirsteinem i Paczkowskim, oraz z sześcioma pomocnikami tego związku na Pomorze. Co było tematem konferencji niewiadomo. Wyjazd wyżej wymienionych panów do Bydgoszczy w dniu 22.V.b.r. został stwierdzony. P. Goge po odbytej konferencji w Bydgoszczy wyjechał do Poznania. W tym samym dniu został wezwany do Poznania i p. Kaźmierski, sekretarz okręgowy, zaufany hr. Mielżyńskiego.

Nastroje w wojsku.

64.p.p. wyjechał do Grupy na ćwiczenia. Nastroj u oficerów jest nieprzychylny obecnemu rządowi. Dyscyplina jest rozluźniona.

18.p.uł. między oficerami nastroj nieprzychylny p. marszałkowi; natomiast podoficerowie i żołnierze są za marszałkiem. Podobnie przedstawia się sytuacja i w 16.p.a.p. i w Szkole żandarmerji. Szkoła lotnicza jest za marszałkiem.

Na Kaszubach.

Oficer P.W. kpt. Wandke w Kartuzach odmówił mobilizacji przeciw Warszawie, zasłaniając się koniecznością obrony granic. Otrzymał 26.V.b.r. od ppłk. Miłkowskiego instrukcję zerwania z Mielżyńskim i zajęcia się wyłącznie granicą. Kontakt z nim nawiązany na jego własną prośbę. Z Zyliczem nawiązany kontakt celem wywarcia wpływu na posłów kaszubskich.

Rosja Sowiecka.

Poselstwo Polskie w Moskwie podaje:

Można ustalić wyraźną współzależność pomiędzy sposobem w jaki prasa sowiecka zareagowała na ostatnie wypadki w Polsce, a stanowiskiem polskiej partji komunistycznej. Pochodzi to oczywiście stąd, że oba te czynniki są inspirowane z jednego źródła i jeden cel mają na widoku. Prasa sowiecka bowiem - dotychczas przynajmniej - przewrót polityczny w Polsce rozpatruje niemal wyłącznie z punktu widzenia taktyki Międzynarodówki Komunistycznej i zdaje się przede wszystkim interesować wnioskami, które z nowego stanu rzeczy wyciągnąć powinien aparat podległy tej organizacji.

Pierwsze komentarze, którymi prasa ta zareagowała na wiadomość o wystąpieniu zbrojnym Marszałka Piłsudskiego, ogłoszone w piśmie sowieckich z dn. 15. maja i streszczone w telegramach Poselstwa No. 1096, 1097 były nadspodziewanie wstrzemięźliwe i spokojne. Nie szczędziły one krytyki polityce poprzednich gabinetów, które ryzykownie zaliczane do skrajnej reakcji i którym przypisywano zarówno kryzys finansowo-gospodarczy, jak rzekome niepowodzenie Polski na terenie międzynarodowym, zadokumentowane jakoby przez układy lokarneskie. O Marszałku Piłsudkim i tendencjach politycznych, które reprezentuje i którym jak wiadomo zawsze najściślej przeciwstawiali się kierownicy polityki sowieckiej, wyrażano się nader oględnie i umiarkowanie.

To wyczekujące stanowisko pierwotne rychło jednak zmienić się zaczęło w kierunku oskarżania nowej władzy o ugodowość i ustępliwość wobec czynników reakcyjnych. W Warszawie - pisał Radek w "Prawdzie" z dn. 18. maja - "zostali szczeni ze stanowisk naczelnych przywódcy rządu obszarniczo-kapitalistycznego, lecz siły reakcji panują wszędzie jak panowały dotychczas". "Izwiestja" zarzucają Marszałkowi Piłsudskiemu i ga-

pinetowi Bartla, iż dokonawszy przewrotu nie wypowiedzieli się oni dotychczas, w jakim celu przewrót ten został dokonany. Odezwa nowego rządu dowodzi, że nie umie on wywnąć żadnych poważnych momentów społeczno-politycznych, któreby go odróżniały od rządu poprzedniego. Rząd ten szuka rozwiązania nierozwiązanego jeszcze kryzysu w drodze nawoływania obywateli do podporządkowania się prawu i przestrzegania zasad praworządności, co w uctach rządu zadziwiającego swe istnienie przewrotowi nie brzmi bardzo przekonująco i nie jest bodaj praktyczne. Wprawdził nowy kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Zaleski w wywiadzie udzielonym dziennikarzom amerykańskim wskazał na możliwość wprowadzenia dyktatury, lecz zarówno strona wobec której oświadczenie to zostało uczynione, jak i stosunek rządu do postulatów wysuwanych przez P.P.S i Wyzwolenie - postulatów będących zresztą fałszyfikatem idei rządu robotniczo-właścicielskiego i bynajmniej nie wyrażających rzeczywistych interesów mas robotniczych i właścicielskich - "określa charakter społeczno-polityczny tej dyktatury, której możliwość została tak starannie afiszowana w rozmowie Zaleskiego". /Zob. artykuł wstępny p.t. "Przed i po zwycięstwie" w Izwiestjach z 19.maja/.

Niemniej krytycznie oceniane jest stanowisko PPS i Wyzwolenia. "Partja Wyzwolenie" - pisze Radek w cytowanym wyżej artykule - stronictwo właścian średników, wysuwa hasło reformy rolnej, ale uchwalić tę reformę ma dopiero przyszły Sejm. Znaczy to, że zagadnienie reformy rolnej odroczone zostało na rok lub dwa, ponieważ na gaudulstwo parlamentarne potrzeba tyle czasu... Nigdy jeszcze w historii włościanie nie otrzymali ziemi od parlamentu, o ile nie wzięli jej własnymi rękami.

Odmowa PPS stworzenia jednolitego frontu walki z obszarnikami oznacza, że PPS znów pomaga klasie obszarników do utrzymania ziemi. Pełowa przemysłu polskiego stoi. ZSSR stanowi dlań niezbędny rynek, lecz PPS woła "precz z komunistami, agentsmi Moskwy" i znów posyłać będzie swoich Dżamanów do Berlina w poszukiwaniu misernych po-

życzek, w poszukiwaniu pomocy kapitała czarnego...  
 Odmowa stworzenia jednolitego frontu oznacza, że również w  
 dalszym ciągu przemysł polski będzie się dusić z powodu  
 braku surowca, ponieważ PPS, obawia się walki mas robotni-  
 czych z kapitałem handlowym, ze spekulantami, walki o mono-  
 pol handlu zewnętrznego, o hasła wysunięte przez komunistów  
 /Karol Radek - "Zwycięstwo Piłsudskiego", Prawda z 18.maja/.

Zdaniem publicystów sowieckich nie ulega wątpliwości,  
 że nie o to do czego dąży rząd, ani czego chce PPS i Wywo-  
 lenie, walczyły pod przywództwem Marszałka Piłsudskiego  
 szare masy żołnierza polskiego.

"Polscy ugodowcy, jak tego dowodzi PPS, są przekonani,  
 że wystarczy zastąpić byłego członka PPS Wojciechowski-  
 go przez również byłego członka PPS Piłsudskiego na stano-  
 wisku Prezydenta Rzeczypospolitej i jednego premiera Wito-  
 sa, przez innego-Bartla, aby wszystko weszło w spokojne  
 koły. W ten sam sposób z pewnością przedstawił sobie  
 sprawę i sam p. Piłsudski. Dyktator ten w pierwszym dniu

powstania oświadczył, że jest zmęczony fizycznie i moralnie  
 a walka z reakcją jest niemożliwa przy zmęczeniu fizycznym  
 i moralnym. Wymaga ona energii mas i wiary w możliwość po-  
 lepszenia sytuacji. Tej zaś nie mają ani PPS, ani Piłsudski.

Ale byłoby wielkim błędem myśleć, że powstanie Pił-  
 sudskiego zakończy się tylko zastąpieniem Wojciechowskiego  
 przez Piłsudskiego, Witosza przez Bartla, oraz ten, że

"Robotnik", który dotychczas był cichym kompanem burżuazyj-  
 nego rządu reakcyjnego, występuje obecnie otwarcie w roli  
 oficjalnego organu Belwederu, w roli za którą tak tęsknił.

Po raz pierwszy w historii Republiki Polskiej armja  
 znalazła się w stanie wojny domowej. Po raz pierwszy nie  
 małe grupy oficerów, lecz całe pułki brały udział w wojnie  
 domowej. Wstrząsnęło to w sposób głęboki duszę szeregowca,  
 któremu wypadło rozstrzygnąć: za Piłsudskim, czy za rządem.

Takie wypadki nie mijają bez śladu. Piłsudski, który doszedł  
 do władzy pod hasłem obrony interesów ludowych przed obzan-  
 nikami i kapitalistami, nie będzie tych interesów bronił.  
 Lecz nie może on uszczadnić żądania podporządkowania się

jemu armji powołaniem na praworządność, ponieważ doszedł do władzy drogą zbrojnego powstania. Piłsudski obiecuje Białorusinom i Litwinom ustrój sprawiedliwy, lecz żaden ustrój sprawiedliwy nie jest możliwy na kresach polskich bez likwidacji panowania polskich obszarników. Piłsudski nie będzie z nimi walczył, ale masy włościan ukraińskich, białoruskich i litewskich wzmożą swą walkę ze szlachtą polską. Maszy robotnicze łączą z dojściem Piłsudskiego do władzy nadzieję polepszenia swego bytu. Lecz jakież polepszenie bytu jest możliwe - bez gruntownych zmian, przy tej ruinie, która panuje w Polsce.

Piłsudski i PPS obawiają się tych gruntownych zmian, ponieważ obawiają się walki z burżuazją. Robotnicy przedkoczą im weksle i domagać się będą ich spłaty. Marszałek Piłsudski powrócił do Belwederu. Ale po raz pierwszy wszedł tam na zgodę burżuazji, obecnie zaś wchodzi tu w wyniku wojny domowej na czele pułków powstańczych. Nie jest to jednym i tem samem. I dlatego powtórne wejście Piłsudskiego do Belwederu będzie miako odmiennie następstwa, miżeli pierwsze" /Ibidem/.

Hasło jednolitego frontu robotniczego i rządu robotniczo-włościańskiego, z którym wystąpiła polska partja komunistyczna, odgrywa w taktyce rewolucyjnej Kominternu ściśle określoną rolę. Rola ta zdefiniowana została w sposób nie budzący żadnych wątpliwości w przemówieniu Zinowjewa na V Kongresie Kominternu w r.1924. i w rezolucjach przez Kongres ten uchwalonych.

"Zwracamy się - mówił wówczas Zinowjew - do robotników - miedzewików i powiadamy im: walczymy wspólnie przeciwko burżuazji. Nie jesteście komunistami, walczymy jednak razem o ośmiogodzinny dzień pracy, o kawałek chleba, o płacę zaobkowaną, o najelementarniejsze żądania klasy robotniczej.... To się nazywa taktyką jednolitego frontu ... Nie chcecie być komunistami, powiadacie, że komuniści to wojna domowa, której spodziewacie się uniknąć. Ale pragniecie jednolitego frontu. Pogodzimy się tedy na rządzie robotniczym. Niech w skład jego wchodzi i komuniści i endecy

i nawet socjaliści chrześcijańscy - o ile istnieją takie związki robotnicze - niechaj stworzą rząd robotniczy. Ale jaki. Oczywiście że taki jak Macdonalda, który dogadza królowi. Wysuwamy tylko trzy warunki..... Nie proponujemy władzy sowieckiej i dyktatury proletariatu, proponujemy niewiele: uzbrojenie robotników, uzbrojenie białogwardystów i przesunięcie podatków na bogaczy". /Izwiestja z 23.lipca 1924r./.

Odnoszący zaś punkt rezolucyj, uchwalonych przez V. Kongres Kominternu stwierdza:

"Taktyka jednolitego frontu jest tylko metodą agitacji i mobilizacji mas w przeciągu pewnego okresu... Formuła "rząd robotniczo-właścicielski", zrodzona z doświadczeń rewolucji rosyjskiej, nie była i nie może być niczem innym, jak tylko metodą agitacji i mobilizacji mas, celem zrzućenia burżuazji i wprowadzenia ustroju sowieckiego... Hasło rządu robotniczo-właścicielskiego było i nadal pozostaje najodpowiedniejszą formułą dla zdobycia dostępu do mas, do szerokich warstw pracujących".

Przypisywanie tej formule innego znaczenia, aniżeli znaczenia manowru taktycznego, skierowanego na pozyskanie "nieświadomych" mas robotniczych, w szczególności zaś "interpretowanie jej jako rzeczyste zjednoczenie z mniejszwikami, jako okres przejściowy, obliczony na okres lat, w którym my /komuniści/ możemy tworzyć z mniejszwikami wspólny rząd parlamentarny" Kongres potępia jako prawny "ukłon" od zasad prawowiernego komunizmu.

Oświetlając ostatnie wypadki w Polsce ze stanowiska postulatów rewolucji światowej, prasa sowiecka ubocznie tylko dotknęła zagadnienia ich wpływu na układ polityczny stosunków międzynarodowych. Jedynie Izwiestja w artykule omawiającym sprawę rozbrojenia, mianowicie zaznaczyły, że "wojna domowa, która wybuchła w Polsce, w znacznym stopniu zmienia układ polityczny, istniejący w Europie Centralnej i Wschodniej. Dojście Sikorskiego i warstw popierających go do władzy oznacza poważne osłabienie wpływów francuskich w Polsce. Polska polityka zagraniczna, dla której w czasach

ostatnich punktem wyjścia był lokazowski układ się, w chwili obecnej już nie istnieje. Wojna domowa w głąbi Polski wymagać będzie przesunięcia osi jej polityki zagranicznej, a to z kolei stworzy wokół Polski nowe kombinacje polityczne". /Europa się "rozbraja", Izwiestja z 16.maja/.

Należy stwierdzić, że wypadki na jowe oddziaływały na wzmożenie wpływów P.P.S. W całym szeregu fabryk, gdzie masówki robotnicze P.P.S. od dawna nie były do pomyślenia, ze względu na wpływy komunistyczne, to w ostatnich dniach bieżącego tygodnia - masówki odbywają się przy bardzo licznym udziale i przy dodatnim nastroju.

Wytapienia komunistów polskich za akcją p. Marszałka Piłsudskiego nie uzyskało aprobaty centralnych władz komunistycznych. Według posiadanych danych na terenie warszawskim również są tarcia. Uwydatnia się 2 kierunki: - kierunek za akcją, który prowadzą posełowie Warski i Bochacki, którzy wewnątrz organizacji czynią nawet zmiany personalne. 2-gi kierunek: przeciwny akcji Marszałka, jako rozbijający org. komunistyczną i dający masę P.P.S.

Zydowska prasa sowiecka oświetla wydarzenia w Polsce w następujący sposób:

Der Emes, Moskwa 14.V. Aczkolwiek hasłem, kończącym proces Piłsudskiego jest walka z korupcją i wprowadzenie uczciwości do życia politycznego, to jednak wojskowi, będący w otoczeniu Piłsudskiego wiedzą dobrze, że chodzi tu przede wszystkim o otrzymanie szeregu dochodowych stanowisk w administracji wojskowej i cywilnej, po usunięciu stamtąd ludzi, którzy obecnie stanowiska te zajmują. W Polsce odbywa się obecnie walka o władzę. Z jednej strony stoi reakcja monarchistyczna, z drugiej piłsudczycy, ci ostatni mają w chwili obecnej przewagę. Nie wiadomo jednak co jest lepsze, czy feodalizm monarchistyczny, czy rządy Piłsudskiego. W każdym razie polityka robotnicza Piłsudskiego prowadzona będzie przez tych samych "socjalistów", którzy spowodowali krwawą kłótnię na ulicach Warszawy w dn. 1.maja. Organizacja bojowa P.P.S. otrzyma obecnie charakter instytucji nawpół oficjalnej, ale dyktatura Piłsudskiego będzie miała jedną stroną



nę pozytywną. Pokoły ona kres wielu iluzjom, wykaże ona, że "dyktatura uczciwości" jest zwykłym oszustwem i po krótkim okresie gwałtów demokratycznych zaszczytuje ona do proletariatu taki terror o jakim się nawet nie śniło rządowi parlamentarnemu.

Dok. Dnes, Moskwa 19.V. W Polsce utworzyły się dwa bloki o programach przeciwnych. Jeden z nich, to "narodowcy", których hasłem w polityce zagranicznej jest zblizenie ekonomii z Rosją, a w polityce wewnętrznej zlikwidowanie całkowicie na rachunek subośskich mas. Drugi blok, to chwiejne, niezadobowane, zrujnowane drobnomieszczaństwo, które jednak nie może konsekwentnie walczyć przeciwko wielkiemu kapitałowi i obeszarnikom, gdyż obawia się robotników i chłopów, których programem jest wyklaszczanie obeszarników i burżuazji, i wprowadzenie władzy sowieckiej. Dwa te bloki polityczne oddawna już prowadzą między sobą walkę. Kilka miesięcy temu uczyniono próbę zawarcia pokoju, tworząc gabinet koalicyjny; stan ten jednak trwał niedługo i doprowadził do poważnego zatargu. Tu wystąpił na scenę nowy czynnik - klika wojskowa pikudczyków z Pikudskim na czele. Ostry zatarg między obydwoimi blokami politycznymi był momentem odpowiednim do zorganizowania takiego wystąpienia wojskowego, o którym Pikudski dawno już marzył. Wystąpienie to przygotowane było uprzednio za zgodą lewicowych stronnictw parlamentu polskiego P.P.S. i Wyzwolenia. Nastąpił ogólny w kraju był przychylny dla wystąpienia Pikudskiego. Cokolwiek miałoby się stać w najbliższych tygodniach, to jednak faktem jest, że Polska przeszła już wojnę domową i, że armia, robotnicy i chłopi nie są już tymi samymi, co przed wystąpieniem Pikudskiego. Sprzymierzeńcy Pikudskiego P.P.S., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie wystawili wezwanie polityczne, które należało wypłacić polityce ugodowej. Masy polskie przestają być bierne i domagają się spełnienia swoich postulatów. Z drugiej strony burżuazja nie chce uznać zwycięstwa Pikudskiego i organizuje się w Poznaniu. Pikudskiemu grożą dwa niebezpieczeństwa: utrata mas, lub burżuazji. Ważnym zjawiskiem jest wystąpienie ze strony komunistów, którzy nie zachowują się neutralnie, ale idą z masami, które widzą w Pikudskim bojownika o wolność i demokrację. Komuniści popierają walkę przeciwko reakcji rozpoczętą przez Pikudskiego, ale żądają walki poważnej.

Szef Oddziału II Sztabu Gen. . .

*Atenyński*  
/ BLASZINSKI /  
Pułkownik Sztabu Gen.

- 1./ Pan Minister Spraw Wojskowych
- 2./ Szef Sztabu Generalnego
- 3./ Minister Spraw Wewn. gen. Młodzianowski
- 4./ Płk. S. G. Ulrych, Prezydium Rady Min.
- 5./ Oddz. II Sztabu Gen.

D O W O D Z T W O  
2. PUŁKU STRZ. P O D H A L .

Sanok - dnia 21 maja 1926.

L.dz.245/tj.adj.

*2 copies*  
S P R A W O Z D A N I E .

Dnia 12.V.1926. został o godz.16.30. na podstawie telefonicznego rozkazu D.O.K.Nr.X.zaalarmowany 2.p.s.p. i postawiony w stan ostrego pogotowia. Następny rozkaz nakazywał zabrać ze sobą żywność na 4 dni i po 4 jednostki ognia na żołnierza i c.k.m., załadować pułk na stacji Sanok i odejść pośpiesznym transportem do Warszawy i zgłosić się do dyspozycji Dcy O.K.Nr.I. Zawagonowanie nastąpiło dnia 13.V.1926. o godz.4.30. a transport wyjechał z Sanoka o godz.4.45. przez Jasło, Rzeszów, Kraków, Szczakowa i t.d. w składzie 25 oficerów, 5 chor., 520 szeregowych, 4 kuchnie pol., 8 wozów, 36 koni i 12 c.k. m. Nadmieniam, że skład pociągu pod transport przybył do Sanoka dopiero o godz. 2.30. Dzień 13.V. minął bez żadnych przeszkód, dopiero wieczorem z 13 na 14.V. otrzymałem przez zawiadowcę stacji w Ząbkowicach rozkaz od dcy 7.dywizji piech. w Częstochowie, bym transport zatrzymał, a sam udał się do miejsca postoju 7 dywizji.

Nie ufając powyższemu rozkazowi, a chcąc wy badać sytuację, /dochodziły mnie pogłoski od kolejarzy, że garnizon Częstochowa zbuntował się/ wysłałem z Ząbkowic pociągiem osobowym majora Bogacza i por. Jusa do dcy 7 dyw.piech. do Częstochowy, a sam z transportem, po wejściu w kontakt z dca 6 pap. posuwałem się dalej. Nad ranem dnia 14. b.m. spotkałem powracającego majora Bogacza w Łazach, który złożył mi następujący meldunek: "Po przybyciu do Częstochowy zwróciłem się do Szefa Sztabu 7 dyw.piech. z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego nie chcą transportu przepuścić, na co otrzymałem odpowiedź, że mają rozkaz od wyższych władz t.j. od rządu Witosa i Marszałka Piłsudskiego nie przepuszczania transportów celem uniknięcia dalszej bartobójczej walki. Zresztą niema sensu jechać, ponieważ wszystkie pułki rządowe poddały się, a władzę ujął w ręce tryumwirat: Piłsudski, Ponikowski, Skrzyński. Ze D.O.K. IV. nas również nie przepuści, a zresztą że jeżeli chcemy, to możemy próbować, wreszcie gdy zażądałem widzenia się osobiście z dca 7 dywizji, poprosił mnie dca 7 dywizji do siebie i powtórzył mi mniej więcej to samo co szef sztabu, a gdy chciałem zobaczyć rozkaz, na podstawie którego nas zatrzymuje, odparł, że pisemnego rozkazu nie ma, a porozumiewał się tylko telefonicznie z D.O.K.IV

W końcu nadmieniał mi deca 7 dywizji, że narazie zachowuje się całe D.O.K.IV biernie, jako O.K. osłonowe ze względu na po granicze. "Na podstawie tego meldunku wysłałem telegram do DOK.V. i X. " Garnizon Częstochowa obsadził dworzec. celem nieprzepuszczenia transportów. Transport Nr.7028 i 7029. godz. 8.15. Zawiercie, transport Nr.7030 - Łazy. Meldunek lotnika otrzymany. Tor między Częstochową a stacją Poraj zerwany. Robimy przygotowania do dalszego przesuwania się i do ewentualnej naprawy toru. 3 pułk Łąków wywagonował Częstochowa-Stradom i maszeruje Warszawa. Wysłać lotnika celem nawiązania łączności. Deca 2 p.s.p. i 6 p.a.p." Telegram ten wysłałem na tej podstawie, ponieważ spotkałem w Zawierciu dwu oficerów z 2 p.s.p. powracających u urlopu i ci zameldowali mi, że nie tylko stacja Częstochowa jest obsadzona, ale i most przed Częstochową karabinami maszynowymi skierowanymi przeciwko nam, zaś o wywagonowaniu i marszu 3 p.uł. dowiedziałem się od kolejarzy. Rozkaz lotnika rzucony w Łazach: "14.V.26. godz.5.15. Do Komendantów transportów z O.K.V. Z rozkazu P.Ministra należy jaknajenergiczniej dążyć a nawet siłą forsować jaknajszybsze posuwanie się transportów. Wyładowywać przed Warszawą i marszem pieszym przez lotnisko mokotowskie dotrzeć do Belwederu. Artylerję zabezpieczyć piechotą. Wszelkie inne dyrektywy otrzymane w czasie drogi będą fałszywe i mają na celu odwodzenie oddziałów od nakazanych im celów. W rozkazu P.Ministra Malczewskiego, podpis nieczytelny, major szt.gen. Po tem wszystkiem rozkazałem w Łazach doczepić przed lokomotywą jedną platformę, na której umieściłem 2 c.k.m. a zabrawszy ze sobą niezbędne narzędzia celem naprawy toru wyruszyłem w stronę Częstochowy.

W Poraju otrzymałem z O.K.X. telegram, że rozkazy dla mnie są miarodajne od Prezydenta Rzeczypospolitej, wzgl. Ministra Spraw Wojskowych, i drugi rozkaz tej treści: "14.V.1926.godz. 11. Do Pułkownika Stutzmanna i Płkownika Kelbnera. Ja Generał Szeptycki rozkazem naznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej deca wojsk na terenie Polski prócz Warszawy, w związku z tem rozkazuję Panu Pułkownikowi na stacji Leszno wywagonować i podporządkować się pod dtwo generała Galicy, jadącego transportem z 21. dywizją górską za p.pułkownikiem, celem akcji zmuszenia węzła Częstochowa do przepuszczenia transportów, jadące

cych przez Częstochowę do Warszawy. Po zajęciu Częstochowy przez 21 dyw. górską transport p. pułkownika winien po zorganizowaniu się o stanie linii kolejowej Częstochowa-Skierniewice-Warszawa odjechać wedle pierwotnego rozkazu t.j. do Warszawy. W m. Leszno napotka się p. pułkownik na 3 p.uł., należący również do p. Generała Galicy. Dca wojsk gen. broni Szeptycki". Podczas drogi z Zawiercia do Bleszna, którą przebyłem bez żadnych przeszkód, nie otrzymałem żadnych wiadomości. Po przybyciu do Bleszna spotkałem się z dcą 3 p.uł., który tam wywagonował i obsadził stację. W oczekiwaniu na stacji Bleszno na przybycie generała Galicy wywagonowałem jeden baon piech. i wysłałem go celem ubezpieczenia się i ewentualnie zajęcia stacji Częstochowa, co rzeczywiście nastąpiło w godzinach popołudniowych. Według meldunku 27 p.p. zszedł ze stanowisk o godz. 9. Na stacji Bleszno objąłem dtwo grupy w składzie: 2 s.p., 17 p.p., 6 p.a.p. i 3 p.uł. i wydałem rozkaz do odjazdu. Pierwszy eselon 2 p.s.p. miał wyruszyć o godz. 20., jednak odszedł z jednogodzinnym opóźnieniem. Jako straż przednia wysłałem trzy platformy i lokomotywę a jako obsadę drużynę c.k.m. i pluton piechoty. Prócz tego każdy z transportów doczepił przed lokomotywę jedną platformę i ubezpieczył się w ten sam sposób. Dalsze posuwanie się z 14 na 15 nie natrafiało na żadne trudności. W Piotrkowie otrzymałem sześciu robotników kolejowych, celem naprawy toru, który miał być zerwany, jednak początkowo nie umiano mi powoedzieć między którymi stacjami. Faktycznie zerwane były obydwa tory w dwóch miejscach, między stacją Romkiciny i Koluszkami, naprawa których trwała około dwie i pół godziny. Tuż przed Koluszkami otrzymałem fonogram: "Do Pułkownika Stutzmana. W Belwederze konferuje p. Prezydent, Marszałek Piłsudski i Marszałek Rataj. Celem uniknięcia bratobójczej walki pod Koluszkami wstrzymać posuwanie transportów aż do dalszych rozkazów Gen. Szeptyckiego. Gen. Galica. Rozkaz ten nie został wykonany z tego powodu, ponieważ miałem do Koluszek jeszcze jeden i pół km. W Koluszkach otrzymałem wiadomość, że garnizon Łódź ma zamiar napaść na transporty, rozkazałem dcę 17 p.p. ubezpieczyć stację. Sam zaś nie chcąc pozostawać na stacji Koluszkami, która zwłaszcza dla artylerji była niedogodna, powziąłem decyzję dotrzeć do Skierniewic, gdzie według

informacji 18 p.p. był nam przyjazny. Również w Koluszkach chcąc przekonać się jak sprawy stoja, połączyłem się telefonicznie z Warszawą, jednak nie otrzymałem żadnych miarodajnych informacji, zaś z rozmowy telefonicznej z DOK Łódź dowiedziałem się, że jest wprawdzie skonsygnowany jeden pułk wraz z artylerją, lecz nie miał zamiaru napadać na nas, gdyż sam był w obawie.

Ponieważ w Koluszkach otrzymałem komunikaty tak z dyirekcji kolejowej, jak również i od Szefa Sztabu Generalnego, że Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił, zwróciłem się do generała Szeptyckiego przez Pana Lusińskiego z Dyrekcji Kolejowej Katowice z prośbą o wyjaśnienie sytuacji, na co w Skierniewicach otrzymałem rozkaz, przywieziony przez adjutanta 3 p.uł. ze stacji Rokiciny do Skierniewic. "Katowice, 15.V.26. 11.35. Do Pułkownika Stutzmanna na linii Koluszki. Polecam transporty płk. Stutzmanna w składzie 2 p.s.p., 6 p.a.p., 17 p.p., 3 p.uł. zatrzymać i cofnąć do Piotrkowa, gdzie mają się zakwaterować i ubezpieczyć. Płk. Stutzmann nawiąże w Piotrkowie łączność z 25 p.p. w rejonie Krzywołuki-Szydłowiec: - nazwa m.nieczytelna, a który podporządkuje się płk. Stutzmannowi, jako tymczasowemu dcy grupy. Płk. Stutzmann będzie utrzymywał łączność z gen. Galicą w Częstochowie i zostaje jemu podporządkowany. Podpisał: Szeptycki gen. broni." "Dla informacji według otrzymanych oficjalnych informacji od wojewody śląskiego p. Prezydent Wojciechowski zrzekł się urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w ręce Konstytucyjnego Marszałka Sejmu Macieja Rataja, który objął urzędowanie o godzinie 1-ej dnia 15.b.m. Prezes Rady Ministrów Witos złożył do rąk Prezydenta Wojciechowskiego dymisję rządu. W związku z niemiecką akcją na naszej granicy zachodnio-południowej zarządzona koncentracja w Piotrkowie."

Wydałem tedy rozkaz do odjazdu najpierw 17 p.p., przy którym ja się znajdowałem, potem 6 p.a.p., w końcu 2 p.s.p. - 3 p.uł. nie zdążył być jeszcze dojechać do Skierniewic i zaraz zawrócił do Piotrkowa. Mniej więcej o godzinie 15.30 przywiózł mi oficer łącznikowy z 21. d.p. górskiej parowozem następujący rozkaz w Koluszkach:

"Kpt. S.G. Pęczkowski D.O.K.IV. do gen. Galicy w Częstocho-

wie. Polecam transporty płk. Stutzmanna wraz z 2.p.s.p. zatrzymać i cofnąć do rejonu Piotrków, gdzie mają się zakwaterować. Należy nawiązać łączność z 25.p.p., który znajduje się w rejonie Przygłów. 25.p.p. podporządkowuję płk. Stutzmannowi, jako tymczasowemu dowódcy grupy, który utrzyma łączność z gen. Galicą w Częstochowie. Gen. Szeptycki". Udałem się natychmiast tym samym parowozem do Piotrkowa, gdzie miały się wyładować transporty i zakwaterować w okolicy, czekając na dalsze rozkazy. Tu również po przyjeździe do Piotrkowa otrzymałem rozkaz rzucony przez lotnika, a doręczony mi przez jakiegoś osobnika w ubraniu szeregowego, a przedstawiającego się jako porucznik rezerwy. Rozkaz ten jest identyczny z poprzednio cytowanym. Następnie wydałem rozkaz do wywagonywania 2 p.s.p., 17. p.p. i 6 p.a.p., 3. p.uł. był już po moim przyjeździe do Piotrkowa wywagonywany i zakwaterowany. Wywagonywanie miało się rozpocząć o godzinie 4-ej dnia 16.V.1926., a to z tego powodu, że nie chciałem w nocy wyładowywać, tem bardziej, iż dowódca 6 p.a.p. zameldował mi, że rampa tamt. nie nadaje się do wyładowywania jego armat i trzeba ją dopiero poprawić, jak również i z tego powodu, gdyż dowiedziałem się od zawiadowcy stacji, że transporty odejdą następnego dnia do swoich garnizonów. Z propozycją wyładowania transportów dopiero rano zwróciłem się do dowódcy 21. dywizji piech. górskiej, a ta została uwzględniona. Tymczasem o godzinie 2.15. dnia 16.V.1926. otrzymałem rozkaz zawagonować 3 p.uł., o godzinie 8-ej rano i odesłać go do Tarnowskich Gór, tem samem rozkazem wyładowywać transporty dopiero po załadowaniu się 3.p.uł.

O godzinie 11 dnia 16.V.1926. otrzymałem fonogram "Na rozkaz M.S. Wojsk, Sztab Gen. O.IV. otrzymane przez Inspektora armji Nr.IV. gen. Szeptyckiego wszystkie oddziały dotychczas będące do mojej dyspozycji; a to oddziały 21. dyw. piech. górsk., 2 p.s.p., 17 p.p., 6 p.a.p. z chwilą otrzymania tego rozkazu przechodzą pod kompetencję i Dzwto właściwych im organizacyjnych dowództw. Oddziały zostaną w miarę możliwości jeszcze dnia dzisiejszego odtransportowane do swych miejsc postojów. Zarządzenia transportowe dla oddziałów 21.dyw. piech. Górsk., dców 2 p.s.p., 17 p.p. i 6 p.a.p. wyda dowódca

7. dyw. piech. gen. Wróblewski /-/ Galica gen. bryg. dca 21. d.p.  
"a niedługo potem z dawa 7 dyw. piech. kolejność transpor-  
tów: 2 p.s.p. miał odjechać o godzinie 18.05, faktycznie  
odjechał transport około godziny 19.30 i przybył do Sanoka  
dnia 18. b.m. o godzinie 4.45.

/-/ Stutzmann.

Do

Dowódcy Okręgu Korpusu Nr.X.

Oddział Ogólny

w P r z e m y ś l u .

Za zgodność:

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gł.	
Wpł. dn.	6. 8.
Licz.	18674756
Zat.	

711